Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIII Kraków, wtorek, dnia 29 grudnia 1936 r. Nr 355.

Największa bitwa o Madryt rozegrała się w niedzielę

Paryż, 28. 12. (PAT). Havas donosi z Madrytu: Wojska **powstańcze podjęły w niedzielę z rana gwałtowne natarcie na odcinku Casa del Campo, przy czym zdołały sforsować rzekę Manzanares, zagrażając pozycjom wojsk rządowym. Ogień rządowej artylerii i karabinów maszynowych powstrzymał natarcie, lecz walka trwała nadal. Podczas wielokrotnych ataków powstańcy ponieśli ciężkie straty, lecz artyleria powstańcza celnie ostrzeliwując pozycje rządowe poczyniła spustoszenie w szeregach obrońców.** Wojska rządowe przeszły **w kilku punktach do przeciwnatarcia, celem odzyskania straconego terenu, lecz zostały powitane gęstym ogniem karabinów maszynowych i moździerzy.**

O godz. 18.30 natarcie powstańców miało się załamać, lecz zażarta walka spowodowała obustronne ciężkie straty. W niedzielę odbyła się największa bitwa o Madryt. Na południowym odcinku nacierały wojska rządowe, na zachodnim zaś — powstańcy. Kanonada trwała bez przerwy aż do wieczora.

Nieudały atak wojsk rządowych

Paryż, 28. 12. (PAT). Havas donosi **z Avila (miejsce postoju dowództwa wojsk powstańczych, operujących pod Madrytem), że dziś z rana na froncie madryckim wojska rządowe podjęły nieoczekiwany atak na prawym skrzydle gen. Varela, w pobliżu Villa Verde, na przedmieściu Basurero. Atak odparto ogniem. Lotnictwo powstańcze gwałtownie bombardowało pozycje rządowe na zachód od Madrytu pod Pozuelo. Strzelanina artyleryjska trwa, szczególnie intensywnie bombardowana jest szosa, wiodąca z Madrytu do Barcelony i przechodząca przez północne dzielnice stolicy. Baterie rządowe ostrzeliwały z rana szereg miejscowości, położonych na południe od Madrytu.**

Czerwoni tworzą obozy koncentracyjne

Walencja, 28. 12. (PAT). Opublikowano **dekret o organizacji obozów koncentracyjnych** dla osób skazanych za przestępstwa polityczne. Straż w obozach pełnić będą członkowie organizacyj zawodowych i partyj wchodzących w skład frontu ludowego. Internowani będą użyci do robót przy budowie kanałów, kolei żelaznych, szos, kanalizacji, studzień i budynków użyteczności publicznej. Zorganizowanie i kontrola nad funkcjonowaniem obozów koncentracyjnych zostanie powierzona komitetowi pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości.

Ambasada brytyjska opuszcza Madryt

Madryt, 28. 12. (PAT). Ambasada brytyjska otrzymała polecenie **opuszczenia Madrytu w jak najkrótszym czasie.** Wszyscy uchodźcy znajdujący się w gmachu ambasady mają opuścić ten gmach przed środą. Charge d'affaires Ogilvie Forbes wraz z personelem ambasady **udać się mają w najbliższych dniach do Walencji.**

ŚMIERĆ JEDNEGO Z PRZYWÓDCÓW „FALANGI".

San Sebastian, 28. 12. (PAT). W czasie ostatnich walk na froncie Santander zginął jeden z najwybitniejszych przywódców „Hiszpańskiej Falangi Faszystowskiej" **Jose Arizi Lecumberri.**

P. Prezydent przyjmie życzenia na Zamku

Warszawa, 28. 12. (PAT.) Szef kancelarii cywilnej zawiadamia, że Prezydent R. P. będzie przyjmował życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia na Zamku w Warszawie. Karty wstępu wydawać będzie kancelaria cywilna w dniach 29 i 30 grudnia b. r. od godz. 9 do 14.

* * *

Warszawa, 28. 12. (PAT.) W dniu 1 stycznia dla pragnących złożyć życzenia marsz. Śmigłemu-Rydzowi będzie wyłożona księga od godz. 10 do 16 w gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, Aleje Ujazdowskie 1.

KRADZIEŻ RADU.

Budapeszt 28. 12. (PAT). Z laboratorium kliniki ginekologicznej tutejszego uniwersytetu **skradziono kasetę z 225 miligramami radu, wartości 100 tysięcy pengo.**

Min. Grabowski udzieli wyjaśnień w sprawie afery Parylewiczowej?

Warszawa, 28. 12. (Tel.). Wśród expose ministerialnych, które wygłoszone będą na komisji budżetowej sejmu po Nowym Roku duże zainteresowanie budzi zapowiedziane przemówienie ministra sprawiedliwości Grabowskiego, ze względu na oczekiwane poruszenie w nim szeregu aktualnych kwestii, dotyczących zarówno reformy ustawodawczej, jak i kilku sensacyjnych spraw sądowych. Prawdopodobnie na forum komisji znajdzie swój odgłos afera korupcyjna Wandy Parylewiczowej.

Expose min. Grabowskiego wygłoszone ma być w komisji budżetowej sejmu w dniu 12 stycznia.

Katastrofa samolotu komunikacyjnego
Cztery osoby zabite

Warszawa, 28. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym **samolot komunikacyjny, lecący ze Lwowa do Warszawy, uległ wypadkowi koło stacji kolejowej Susiec między Rawą Ruską i Zawadami. Według dotychczasowych wiadomości z 10 pasażerów i 2 osób załogi postradało życie 4 osoby, zaś 3 osoby odniosły rany. Samolot prowadził pilot Jonikas.**

Nowa fala ruchu strajkowego we Francji

Paryż, 28. 12. (PAT.) Ostatni tydzień bieżącego roku **przynosi nową falę ruchu strajkowego. We** wtorek odbędzie się demonstracyjny jednogodzinny strajk pracowników instytucyj miejskich m. Paryża, który od dawna już żądali, by za wzorem rządu, który skasował dekrety oszczędnościowe Lavala, uderzające w zarobki robotnicze, **miasto Paryż również cofnęło zarządzenia oszczędnościowe, które w swoim czasie obniżyły poziom płac.** Wobec nie otrzymania dotychczas żadnej odpowiedzi, organizacje pracowników miejskich, obejmujące **około 150.000 członków, przeprowadzą we wtorek jednogodzinny strajk demonstracyjny.** — Strajk ten nie da się jednak odczuć miastu, gdyż inicjatorzy jego zabezpieczyli działanie kolejki podziemnej, tramwajów, autobusów, wody, elektryczności i szpitali.

Następnego dnia, t. j. we środę odbędzie się w Paryżu **druga podobna demonstracja,** mianowicie metalowcy okręgu paryskiego przeprowadzą 5 minutowy strajk demonstracyjny t. j. opuszczą swą pracę na 5 minut przed końcem dnia roboczego. Demonstracja ta ma być ostrzeżeniem pod adresem pracodawców, **którzy dotychczas nie dali żadnej konkretnej odpowiedzi na wysunięte przed kilku tygodniami żądania podwyżki płac.** W sprawie przemysłu metalurgicznego w Paryżu, rząd ma zamiar interweniować i już dzisiaj odbędzie się konferencja w prezydium rady ministrów, która ma na celu załagodzenie grożącego konfliktu w przemyśle metalurgicznym okręgu centralnego. Żądania robotników **dotyczą przede wszystkim podwyżek, motywowanych wzrostem cen.**

Nabycie 105 tys. ha lasów na rzecz Skarbu Państwa

Warszawa, 28. 12. (PAT.) Dnia 23 bm. została sfinalizowana transakcja nabycia na rzecz Skarbu Państwa przez Dyrekcję Naczelną Lasów Państwowych **dóbr Rzepichowsko-Chotynickich** od Jarosława Potockiego. Dobra powyższe położone w powiatach Łuninieckim i Baranowickim **mają na powierzchni około 105 tys. ha.** w jednym kompleksie leśnym. Nabyte one zostały za kwoty **9 milionów 100 tys. zł.**

Dobra te były bardzo poważnie zadłużone. W związku z nabyciem tych dóbr przez Skarb Państwa spłacono w drodze ugody przeważną część zadłużenia. Przy czym przez zaliczenie na poczet ceny kupna **uległy ściągnięciu także i zaległości podatkowe Skarbu Państwa w kwocie sięgającej niemal półtora miliona zł.**

Przy Jarosławie Potockim pozostały w rezultacie tej transakcji po spłacie zobowiązań, ziemie orne oraz parę nieruchomości miejskich. Lasy Rzepichowsko-Chotynickie **wejdą w skład** państwowego gospodarstwa leśnego i **podlegle będą Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży.**

Pogrzeb śp. prof. Wyczółkowskiego

Warszawa, 28. 12. (PAT). Eksportacja zwłok śp. Leona Wyczółkowskiego z gmachu Akademi Sztuk Pięknych w Warszawie do kościoła św. Krzyża **nastąpi jutro we wtorek o godz. 10 rano.**

O godzinie 11 rano odbędzie się w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne, po którym trumna ze zwłokami mistrza zostanie przewieziona na Dworzec Główny i **odtransportowana do Bydgoszczy.**

Pogrzeb odbędzie się w środę 30 br. o godzinie 10 rano z kościoła farnego w Bydgoszczy na cmentarz parafialny w Wtelnie.

Kaptowanie organizacyj gospodarczych
przez „Unię Czynnej Polityki Gospodarczej".

Warszawa, 28. 12. (Telef.). Komitet organizacyjny „Unii Czynnej Polityki Gospodarczej" rozesłał w okresie świąt do wielu osób zawiadomienie, że urządza stałe zebrania informacyjno-porozumiewawcze z przedstawicielami rozmaitych, działających w kraju organizacyj. Zadaniem tych zebrań jest dążenie do pozyskania największej ilości ugrupowań dla swego programu, przewidującego **uruchomienie wielkich robót publicznych.** Wzywający na te zebrania komitet organizacyjny donosi, „że niezwłoczna realizacja opracowanego najdojrzalszego programu nowej polityki gospodarczej da się osiągnąć **jedynie przez stworzenie wspólnego frontu poważnych organizacyj"** Zebrania informacyjne mają właśnie na celu osiągnięcie wspólnego frontu.

Srebrne lisy na wileńszczyźnie

Wilejka 28. 12. (PAT). Ostatnio, podczas polowań w pow. wilejskim, zdarzyły się wypadki, że myśliwi spotykali w lasach nieznaną na tych terenach zwierzynę, **mianowicie srebrne lisy.** Okazało się, że z jednej z ferm zwierząt futerkowych, znajdujących się w powiecie wilejskim, przed paru laty uciekło kilka srebrnych lisów, **które prawdopodobnie osiedliły się i rozmnożyły w okolicznych lasach.**

Biskupi belgijscy przeciwko komunizmowi i dyktaturze

Bruksela, 28. 12. (PAT). Episkopat belgijski wystosował do wiernych list pasterski, rozwijający z belgijskiego punktu widzenia orędzie Ojca Świętego. **List pasterski wskazuje na niebezpieczeństwo komunistyczne, ostrzegając zarazem wiernych przed nastrojami panicznymi oraz potępiając użycie jakichkolwiek gwałtów. Księża biskupi belgijscy wypowiadają się zarazem przeciwko tendencjom dyktatorskim. zalecając „reżim zdrowej wolności".**

Dochód społeczny Stanów Zjedn. wyniesie przeszło 60 miliardów dol.

Waszyngton 28. 12. (PAT). W rocznym sprawozdaniu dla Kongresu sekretarz handlu St. Zjedn. oświadczył, **że dochód społeczny w roku 1936 wyniesie przeszło 60 miliardów dol. czyli najwyższą kwotę od ostatniego roku prosperity — 1929.**

Porwał córkę milionera

Nowy York, 28. 12. (PAT). W m. Tacona (Stan Waszyngton) zamaskowany bandyta wtargnął do pałacu milionera Williama Mattsona, sterroryzował służbę rewolwerem i **porwał na motorówce 10 letnią córkę milionera.** Bandyta pozostawił w ogrodzie kartkę z żądaniem okupu w wysokości **18 tys. dolarów.**

ZMARŁA NAJSTARSZA FRANCUZKA.

Paryż, 28. 12 (PAT). W Reims zmarła w wieku lat 108 najstarsza Francuzka p. Bombaron.

Międzynar. konferencja gospodarcza w Waszyngtonie

Rząd polski otrzymał zaproszenie

Warszawa, 28. 12. (Tel.) Rząd polski **otrzymał zaproszenie rządu** Stanów Zjednoczonych **A. P. do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji gospodarczej** o światowym **znaczeniu. Konferencja ta obradować będzie w sprawie przydziału** surowców dla wszystkich **większych miast, co odegrałoby poważną rolę przy łagodzeniu skutków kryzysu i co wiąże się pośrednio z projektem skrócenia czasu pracy. Konferencja ta odbyć się ma z inicjatywy prezydenta Roosevelta w początkach września w Waszyngtonie.**

Wyjedzie na nią do Stanów Zjednoczonych specjalna delegacja polska.

Druga polska ekspedycja wyruszy w Andy

Buenos Aires, 28. 12. (PAT). Jak już **podawaliśmy** druga polska ekspedycja wysokogórska w Andy argentyńskie czyni **ostatnie** przygotowania do wyruszenia w teren. Ostatnio odbył się pokaz filmu, nakręconego przez pierwszą polską ekspedycję w r. 1933/34. Korespondent P. A. T. w Buenos Aires nadsyła listownie następujące szczegóły pokazu filmu:

Pokaz odbył się w wypełnionej po brzegi sali wielkiego kinoteatru „Select Suipacha", mogącego pomieścić z górą **3.000 osób,** pod egidą argentyńskiego „Touring Club'u" i Argentyńsko-polskiego Instytutu Kulturalnego. Przed wyświetleniem filmu wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes argentyńskiego „Touring Club'u", po czym przemawiał członek wyprawy **inż. Stefan Osiecki,** podkreślając ogromne trudności, na jakie napotykała przy filmowaniu pierwsza polska ekspedycja alpinistyczna.

Publiczność, wśród której oprócz przedstawicieli poselstwa, konsulatu, P. K. O., towarzystw, organizacyj i prasy polskiej, znajdowało się wielu przedstawicieli różnych stowarzyszeń naukowych argentyńskich i cudzoziemskich oraz szereg wybitnych osobistości ze sfer naukowych i towarzyskich, **nagrodziła film prawdziwym huraganem oklasków.**

Senat zmienił projekt ustawy o przymusowym arbitrażu

Paryż, 28. 12. (PAT). Senat uchwalił **170 głosami przeciwko 89** projekt ustawy o przymusowym arbitrażu.

Tekst ustawy przyjęty przez senat **poważnie różni się od tekstu przyjętego przez Izbę Deputowanych.** Wprowadza on również zmiany do tekstu przedstawionego przez komisję senacką handlu i pracy.

Obrady Narodowego Kongresu Indyjskiego

Kalkuta, 28. 12. (PAT). W m. Fuizpur rozpoczął obrady **Narodowy Kongres Indyjski z udziałem 60 tysięcy uczestników.** Na kongres przybył również **Ghandi.** Przewodniczący kongresu Jawaharlal Nehru oświadczył, **że kongres będzie zwalczał nadaną ostatnio Indiom konstytucję,** będzie domagał się jej odwołania oraz żądać będzie zwołania konstytucji. Uchwały kongresu potępiają wszelkie przygotowania wojenne, zwłaszcza na pograniczu Afganistanu.

Domy muszą posiadać schrony przeciwgazowe

Mediolan 28. 12. (PAT). „Gazzetta Ufficiale" opublikowała dekret królewski, w myśl którego wszystkie nowe domy mieszkalne zarówno projektowane, jak już będące w budowie winny być zaopatrzone w schrony przeciwgazowe.

Francja podwyższyła cło na żelazo

Paryż, 28. 12. (PAT.) Rząd francuski podwyższył cło wywozowe na złom żelazny z 7 **do 20 fr.** Zarządzenie to będzie w praktyce oznaczało **wstrzymanie wywozu żelastwa.** Tłumaczone ono jest wzrastającym zapotrzebowaniem na surowce żelazne, które ujawnia się obecnie w przemyśle francuskim w związku z ożywieniem koniunktury, a przede wszystkim **z uwagi na liczne zamówienia z dziedziny obrony narodowej.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. 12. (Tel.). Giełda pieniężna warszawska: Bank Polski 106. Warszawskie Tow. Fabr. 28, Lilpop 13.25. Ostrowiec ser. B. 25.25—25.50, Starachowice 32.75, Bank Handlowy 40.

Papiery: 3 proc. poż. inwest. em. 1 65 3/4 2 em. 65, 6% poż. dolarowa 62, 4% prem. poż. dolarowa 46 3/4. 4% poż. konsolidacyjna 50 3/4.

Tendencja dla dewiz słabsza, dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza dla akcyj nieco słabsza.

Niespokojne Święta Bożego Narodzenia w Gdańsku

Warszawa, 28. 12. (Tel.). Święta Bożego Narodzenia **minęły w Gdańsku dość niespokojnie.** Policja polityczna dokonała znowu licznych rewizji i aresztowań, przy czym duże wrażenie wywołał **fakt,** że represje polityczne spadły tym razem m. in. na członków partii hitlerowskiej. Wśród aresztowanych działaczy politycznych **znajduje się przeszło 20 członków i funkcjonariuszów partii hitlerowskiej,** w tym kilku z bliskiego otoczenia Foerstera. Niektórzy aresztowani hitlerowcy zajmują wybitne stanowiska w kierownictwie t. **zw. Korpusu zmotoryzowanego partii hitlerowskiej w Gdańsku.** Korpus ten, to bogato **wyekwipowane bojówki hitlerowskie na samochodach,** motocyklach **które odgrywają wielką rolę w terroryzowaniu ludności Wolnego Miasta i ugrupowań opozycyjnych.** W okresie świąt uwięziony został przez policję **polityczną** w Gdańsku poseł do Volkstagu i sekretarz partii niemiecko-narodowej w Wolnym Mieście **Gamm.** O przyczynach tego **aresztowania nic nie wiadomo.**

Pakt wieczystej przyjaźni między Jugosławią a Bułgarią

Paryż, 28. 12. (PAT). Korespondent Havasa w Białogrodzie donosi, że w kołach dobrze poinformowanych mówi się od dłuższego czasu o **ewentualnym zawarciu paktu wieczystej przyjaźni między Jugosławią a Bułgarią.** Pakt ten, który byłby ukoronowaniem stopniowego zbliżenia, osiągniętego między obu krajami od 1934 r. był podobno przedmiotem rozmów, przeprowadzonych w końcu października przez premiera Stojadinowicza z królem Borysem. Koła urzędowe twierdzą, **że dotychczas nic konkretnego w tej sprawie nie zostało zrobione.** Odnosi się jednak wrażenie, że zarówno w **Bułgarii** jak i Jugosławii **opinia publiczna zapatruje się przychylnie na myśl uświęcenia przez podobny układ dobrych stosunków, łączących oba kraje.** Korespondent Havasa dowiaduje się, że rząd jugosłowiański przedłożył **już w drodze** dyplomatycznej ten projekt **rządom Małej Ententy Bałkańskiej. Praga, Ankara miały** aprobować projekt bez żadnych **zastrzeżeń,** natomiast Bukareszt, a **zwłaszcza** Ateny **zgłosiły pewne zastrzeżenia,** podyktowane specjalnymi interesami tych **państw. Zastrzeżenia** te jednak nie mają jakoby poważniejszego charakteru.

Sensacyjne aresztowanie b. pos. Starzyka w Tarnowie

Tarnów, 28. 12. (Telef.). **Aresztowany tu został urzędnik pocztowy Ignacy Starzyk, b. poseł na Sejm. Aresztowanie poprzedziła rewizja w mieszkaniu Starzyka. Aresztowania te stoją podobno w związku z zaginięciami t. zw. „listów amerykańskich". Aresztowanie Starzyka wywołało w Tarnowie olbrzymie wrażenie.**

—:o:—

Konferencja w sprawie uruchomienia produkcji kotoniny z lnu i konopi

Warszawa, 28. 12. (PAT.) W Min. Przem. i Handlu odbyła się przed świętami pod przewodnictwem dyrektora departamentu p. Mariana Kandla konferencja podkomisji włókienniczej, wchodzącej, jak wiadomo, w skład głównej komisji surowcowej.

Na konferencji tej rozpatrzono szereg najpilniejszych postulatów **związanych z uruchomieniem produkcji kotoniny z lnu i konopi.** W szczególności uzgodniony **został** pogląd na celowość wydania ustawy, którąby dawała trwałe podstawy prawne stosowania surowców krajowych i wytwarzanych z nich półfabrykatów w przemyśle włókienniczym.

Komisja przeprowadziła również szczegółową dyskusję na temat **zapewnienia zbytu produkowanej kotoniny** i jako aktualne środki dyspozycji uznała związanie zbytu kotoniny za pomocą polityki celnej w zakresie surowców przywozowych z zagranicy, a zwłaszcza bawełny, oraz jako dalszy środek uznała zobowiązanie przemysłu do odbioru całkowitej produkcji kotoniny pod nadzorem czynnika urzędowego.

Zostały również uzgodnione wnioski w sprawie koncesjonowania przemysłu kotonizacyjnego w celu **zapewnienia odpowiedniego** terytorialnego jego rozmieszczenia oraz wytworzenia warunków racjonalnej jego rozbudowy. Poza tym ustalono wnioski **w sprawie warunków udzielenia zamówień przy dostawach rządowych i publicznych na tkaniny kotonizowane,** bądź z domieszką kotoniny, w sprawie ulg podatkowych oraz polityki kredytowej i taryfowej w stosunku do tego przemysłu.

Komisja wypowiedziała się wreszcie znaczną większością głosów **za koncesjonowaniem produkcji sztucznej wełny, czyli t. zw. lanitalu, produkowanego z kazeiny.**

—:-:-:—

20 tys. paczek żywnościowych przesłano z Polski do Niemiec

Warszawa, 28. 12. (Telef.) W ostatnich dniach w związku z okresem świątecznym zaobserwowano w urzędach pocztowych, szczególnie zaś w miejscowościach, położonych w pobliżu pogranicza polsko-niemieckiego **niezwykły ruch w dziale przesyłek.** Masowo nadawane są do Rzeszy Niemieckiej przesyłki żywnościowe, **co tłumaczy się wielkim brakiem szeregu artykułów spożywczych w Niemczech.** — W ciągu niespełna tygodnia wyekspediowano do Niemiec przeszło **20.000** paczek żywnościowych.

Ostatni hołd Bydgoszczy dla ś. p. prof. Wyczółkowskiego

Bydgoszcz, 28. 12 (PAT). Zgon prof. Wyczółkowskiego dotknął Bydgoszcz w większym stopniu, niż resztę Polski. Zamieszkały w Gościeradzu pod Bydgoszczą prof. Wyczółkowski **związany był szczególnie z miastem, które zawsze darzył swą szczerą sympatią. Bydgoszcz odda też należny hołd pamięci wielkiego artysty.**

Doczesne szczątki śp. prof. Wyczółkowskiego przybędą w dniu 29 bm. wieczorem do Bydgoszczy i zostaną wystawione w miejscowej Farze. Dn. 30 bm. po uroczystym nabożeństwie żałobnym oraz egzekwiach, które odprawi J. E. Ks. Biskup gnieźnieński **Laubitz trumna ze zwłokami zostanie wystawiona na rynku marsz. Piłsudskiego,** skąd po żałobnych przemówieniach przedstawicieli miasta i organizacyj kulturalnych **nastąpi eksportacja zwłok do granic miasta.** Od granic miasta zwłoki przewiezione zostaną samochodem do Wtelna, gdzie zostaną złożone na wieczny odpoczynek na parafialnym cmentarzu, zgodnie z ostatnią wolą **Zmarłego.**

Ograbili doszczętnie sklep jubilerski w śródmieściu Krakowa

Kraków, 28. 12. W nocy z soboty na niedzielę nieznani kasiarze włamali się do pracowni obrazów przy ul. Grodzkiej 15, a stąd przez otwór w murze do składu jubilerskiego znajdującego się w tej kamienicy i ograbili go doszczętnie. Pozostawili nietkniętą jedynie kasę ogniotrwałą, prawdopodobnie z powodu braku odpowiednich narzędzi. Złodzieje usiłowali następnie przebić otwór w murze dzielącym pracownię od wielkiego składu futer, ale skutkiem grubości i twardości betonowej ściany odstąpili od powziętego zamiaru.

Zgon czterech znanych krakowian

Kraków, 28. 12. Dzisiaj zmarli w Krakowie dr. **Adam Grudzewski,** em. lekarz miejski który występował ostatnio często w sądach krakowskich, jako znawca. Zmarły liczył lat 66. — W wieku lat 64 zmarł em. wicedyrektor Pow. Kasy Oszczędności **Stefan Ciechanowski.** — W dniu wczorajszym zmarli również dyrektor szpitala żydowskiego dr. Jan Landau. i **Adolf Gross,** adwokat, b. poseł w austriackiej Radzie Państwa, długoletni radny m. Krakowa i przez pewien czas przywódca żydów niesjonistów.

Milioner holenderski zakupuje żywność dla Niemiec

Haga, 28. 12. (PAT). Magnat naftowy **Deterding** zobowiązał się dostarczyć kilka milionów guldenów na zakup w Holandii produktów rolniczych, **przeznaczonych na wywóz do Niemiec.** Transakcja ta przeprowadzana za specjalnym zezwoleniem rządu holenderskiego. **ma na celu ulżenie trudnościom farmerów holenderskich** i **zwiększe zapasów żywności w Niemczech.**

—— • ——

Rzekome błędy polityki japońskiej

Tokio 28. 12. (PAT). Agencja Domei podaje w streszczeniu raport komitetu dyplomatycznego stronnictwa Minseito, który został dzisiaj ogłoszony przez prasę japońską.

Raport ten wymienia rzekome niepowodzenia japońskiej polityki zagranicznej: 1) **odmowę rządu sowieckiego podpisania nowego układu rybołówstwa, 2) nieprzychylne stanowisko Chin w stosunku do propozycyj japońskich zmierzających do uregulowania stosunków pomiędzy obu krajami, 3) pogorszenie się sytuacji międzynarodowej, co raport przypisuje nieporozumieniom powstałym na tle układu niemiecko-japońskiego.**

Parylewiczowa przewieziona zostanie z więzienia do szpitala

Kraków, 28. 12. Ponieważ do wydania dokładnego orzeczenia o stanie zdrowia W. Parylewiczowej potrzebne jest przeprowadzenie badania promieniami Roentgena, w tym celu w najbliższych dniach Parylewiczowa przewieziona zostanie do jednego ze szpitali krak. gdzie pozostanie przez 3 dni, pod ścisłym dozorem władz policyjnych. W tym czasie lekarze przeprowadzą odpowiednie badania.

—o0o—

Ojciec św. przeciw komunizmowi i neopogaństwu III Rzeszy

Nastawialiśmy radio w południe tegorocznej Wigilii z prawdziwym wzruszeniem. Jeszcze większe wzruszenie ogarnęło radiosłuchaczów, gdy padły pierwsze słowa papieskie. Mocne, jeśli chodzi o siłę ekspresji, ale i drżące, jak słowa starca przemawiającego z łoża boleści do zgromadzonej rodzi ny...

W miarę jednak upływu sekund i minut zatracało się gdzieś w nas wzruszenie i zacierało wrażenie, że słuchamy 80-letniego chorego, starca. Głos Papieski brzmiał coraz pewniej i coraz dźwięczniej. — Łaska stanu, której Bóg użycza Swoim pomocnikom na ziemi, przezwyciężyła słabość natury. Raz tylko załamał się głos Papieża. Wtedy, gdy Mu przyszło mówić o nieszczęśliwej Hiszpanii... Poza tym mowa Papieska płynęła do końca jak potok wartki surowych napomnień i ważnych pouczeń. Słuchało się jej już nie z wzruszeniem, ale z przejęciem. Była nie lirycznym wylewem uczuć, ale wyjaśnieniem prawdy o stosunku Kościoła do najważniejszego dziś problemu świata.

NIEBEZPIECZEŃSTWO KOMUNIZMU.

Co roku robi Papież z okazji świąt Bożego Narodzenia przegląd wydarzeń w kończącym się roku. I ta Jego mowa przez radio była przeglądem. Nie zaniedbał Papież przypomnieć pocieszających wydarzeń. Ale główną uwagę skupił na niepomyślnych. Z tych zaś na czoło wysunął wojnę domową w Hiszpanii podkreślając w niej udział bezbożnicze go komunizmu.

Powtórzyły się znane wyrazy potępienia tego „wroga istotnych dóbr społeczeństwa, rodziny i jednostki". Powtórzyła się także przestroga całego już świata przed tym niebezpieczeństwem, które — mówił Papież — „bardziej jest dziś, niż kiedykolwiek dotąd, groźne dla całego świata, a szczególnie dla Europy i dla jej chrześcijańskiej cywilizacji".

Papieskie słowa nabrzmałe troską o losy cywilizacji i religii, a bólem z powodu wydarzeń w Hiszpanii, robią głębokie wrażenie, gdy się zważy, jak lekkomyślnie gdzieniegdzie traktuje się niebezpieczeństwo komunizmu, i jak mało gdzie niegdzie jest zrozumienia dla tej głównej prawdy, że do jego zwalczenia trzeba — jak Papież mówi — i zjednoczenia wszystkich ludzi dobrej woli i zastosowania właściwych środków obrony, t. j. reform społecznych. Czy wigilijne orędzie papieskie przyczyni się do zarzucenia idei „Frontu Ludowego" i do wejścia państw na drogę reform wskazanych w enc. „Quadragesimo anno", czy też jeszcze jedno upomnienie papieskie będzie zmarnowane?

PRZECIW NARODOWEMU SOCJALIZMOWI.

Ale papieskie przemówienie wigilijne wywołuje tym razem wrażenie ze względu na ustęp w którym Ojciec św. mówi o „tych, którzy chcą uchodzić za obrońców ładu i porządku,„ a nawet uzurpują sobie pierwszeństwo i „wyłączność w tej walce". — równocześnie jednak zwalczają wiarę chrześcijańską i Kościół zarzucając mu, iż jest „wrogiem żywotności i postępu narodu". Ze szczególnym oburzeniem wspomniał tu Ojciec św. o demoralizowaniu młodzieży tymi zasadami.

Ojciec św. mówił tu nie osobowo. Tak, jak w enc. „Quadrag. anno" krytykując faszyzm włoski wstrzymał się od wymienienia jego nazwy, tak i w swej wigilijnej przemowie nie napiętnował sam błąd, nie wymieniając kierunku, który go popełnia. Prasa jednak nie ma potrzeby ukrywania nazwy tego kierunku. Ma nawet obowiązek mówienia otwarcie. Zresztą już „La Croix" zrobiła początek, pisząc, że powyższy ustęp przemówienia papieskiego odnosi się do narodowego socjalizmu w Niemczech. On jest tym kierunkiem, który przez walkę z podstawowymi prawdami chrześcijaństwa niszczy cywilizację chrześcijańską, a przez swoje neopogaństwo „pracuje choćby nieświadomie — jak mówił Papież — ręka w rękę z tymi, których zwalcza".

NEOPOGAŃSTWO III REZSZY.

Nie będzie się dziwił potępieniu narodowego socjalizmu przez Papieża ten, kto wie, jak zdecydowaną walkę z chrześcijaństwem w ogóle, a katolicyzmem w szczególności ten kierunek prowadzi... Przypomnijmy parę danych!

Wychodzi w Niemczech kilkanaście tygodników i miesięczników poświęconych kultowi „boga niemieckiego" i walce z katolicyzmem. Na ich czele kroczą „Nazionalsozialistische Monatshefte" kierowane przez samego Rosenberga. Numer z października w całości był poświęcony walce z katolicyzmem. Dalej idzie „die Stimme", która pisze: „Chrześcijaństwo musi zniknąć, jeśli misja niemiecka ma się spełnić"... A zaś „Das schwarze Korps" nawołuje do porzucenia hebrajskiego Jehowy i greckiego Chrystusa... Równocześnie pismo sekty Ludendorffa dwa razy w tygodniu rzuca w masy ohydne bluźnierstwa przeciw największym świętościom chrześcijaństwa... Nie. Papież nie przesadza, gdy na jednym poziomie stawia bezbożniczy komunizm i neopogański hitleryzm.

Ta nowa „wiara niemiecka" nie jest już tylko sprawą „filozofów" w rodzaju Rosenberga, Hauera i innych. Jest systemem wychowawczym, którego realizacja ma dać III Rzeszy „nowy naród". Do tego celu zmierza ustawa rządu Rzeszy z 1. XII 1936 r. Jest to ostateczne pociągnięcie w kierunku pełnego totalizmu państwowego na odcinku młodzieży. Artykuł II ustawy mówi:

„Cała młodzież niemiecka — poza domem ojczystym i szkołą — winna być wychowana w „Młodzieży Hitlera", a to w dziedzinie fizycznej, duchowej i moralnej, w duchu narodowego socjalizmu, w służbie narodu i wspólnocie narodowej".

Jest to nie tylko monopol wychowawczy dla „Hitler-jugend", ale nadto przymus należenia całej młodzieży niemieckiej do tej organizacji, którą p. Baldur von Schirach kieruje w duchu neopogańskim.

Oto, dlaczego Ojciec św. nie zadowolił się potępieniem komunizmu, oto dlaczego potępił także neopogański hitleryzm!... Oto, dlaczego Jego przemówienie wigilijne stanowi niezmiernie ważny dokument w sprawie stosunku Kościoła do współczesnych prądów moralnych!

J. P.

Przegląd prasy...

Moralność rodzinna — dziś

Ks. prał. Prądzyński pisze w gwiazdkowym numerze „Kuriera Poznańskiego":

„Zbliża się święto Rodziny. Świat katolicki napełni się wzniosłymi hasłami i tezami na temat znaczenia małżeństwa i rodziny, ich ważkości dla państw i narodów.

Znajdzie się wtedy może ten i ów prostolinijny, o niewygimnastykowanym umyśle i pocznie rozumować: Czemuż to niezależna opinia nie wskazuje — za wzorem św. Jana Chrzciciela — na możnych tego świata, rozrywających, dla dogodzenia sobie, cudze związki rodzinne i własne, uważających, że zadość się stało prawu i honorowi, jeżeli prawowita małżonka odbiera w porę dla siebie i porzuconych dzieci miesięczne alimenty! Rośnie liczba takich z góry w dół. Podejmowanie walki przeciw nim jest dowodem „obskurantyzmu" albo — co najwygodniej — „zacietrzewienia politycznego".

Wiara — rękojmią pokoju

„Kurier Warszawski" poleca rozwadze rządców państw słowa Roosevelta wypowiedziane przez niego w Buenos Aires na konferencji panamerykańskiej. Słowa, któreśmy zresztą w „Głosie Narodu" w swoim czasie z uznaniem przytoczyli:

„Wiara i ufność Zachodu nie odrodzi się, jeśli wyprzemy się naszej wiary w Boga. Okresy bezbożności były zawsze i będą się jeszcze powtarzały. Ale właśnie w wierze w Boga szukać musimy pokoju dla Zachodu i w niej ten pokój znajdziemy. W duchu tej wiary wzbudzimy z Bożą pomocą w sercach naszych braci za Oceanem nową ufność!"

Tak mówił wytrawny znawca bolączek świata dzisiejszego. W wierze w Boga szukać musimy pokoju. Chwała Bogu, a wtedy dopiero pokój da się osiągnąć dla ludzi. Niemasz innej dla ludzkości rękojmi pokoju".

„Kurier Poranny" i BOA

„Goniec Warszawski" donosi:

„Większość udziałów „Kuriera Porannego" miał nabyć p. Wędziagolski z Łodzi, który ma jakoby wpłynąć na bardziej „prawicowy" kurs... organu p. Rzymowskiego. Należy bowiem stwierdzić **wbrew wszystkim pogłoskom, że p. Rzymowski wcale nie został urlopowany z „Kuriera Porannego", sprawuje w dalszym ciągu funkcje faktycznego redaktora**, ciesząc się pełnym zaufaniem administratorki pisma p. Hołówkowej i tylko przestał świecić swym nazwiskiem pod artykułami „Kuriera", wystrzygani z „Marianne" i innych tygodników zagranicznych.

Nie wiadomo oczywiście, czy zmiany, jakie ma zamiar przeprowadzić w „Kurierze Porannym" p. Wędziagolski, będą istotne, czy tylko czysto zewnętrzne, jak to bywało dotąd. W każdym razie na odcinku prasy sanacyjnej robi się ostatnio ruch. Echo tego zabrzmiało nawet w Sejmie. Oto pos. Walewski, nowy, właściciel ilustrowanego magazynu mód damskich pod firmą „Bluszcz" (wykupionego w dość oryginalny sposób po p. Pierackim), wystąpił w Sejmie z mową kandydacką na stanowisko szefa mitycznego BOA (Biura Akcji i Planowania), wywodząc, że po śmierci Wojcha Stpiczyńskiego biuro to pozbawione jest kierownictwa.

Czy pos. Walewski „ustrzeli" stanowisko w Prezydium Rady Ministrów, nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że w Warszawie bawił ostatnio inny kandydat na następcę red. Stpiczyńskiego, płk. Kowalewski z Bukaresztu, który odbył szereg konferencyj w tych sprawach. Z przemówienia premiera Składkowskiego wynika, że losy BOA nie są dotąd zdecydowane. Narazie trudni się ono „głównie akcją antykomunistyczną" — jak to określił premier. Akcja została już zatem ujawniona. Ale co z planowaniem?"

Jeszcze o mowie p. Budzyńskiego

Przemówienie antysemickie posła Budzyńskiego wyprowadziło żydów z równowagi. „Chwila" pisze, że pos. Budzyński, jako sekretarz BB. w Łodzi, w czasie ostatnich wyborów do Sejmu w r. 1935.

„wydawał w Łodzi, przy pomocy żydowskiego dziennikarza w okresie przedwyborczym do Sejmu, **popularną gazetę w języku żydowskim „Der Telegraf", w której to gazecie w artykułach i odezwach, namawiał społeczeństwo żydowskie, by głosowało na niego**, obiecując godniejszą obronę interesów żydowskich, od przemysłowców łódzkich. Podczas wyborów do Sejmu zebrał dziesiątki tysięcy złotych".

Albo się więc p. Budzyński w przeciągu roku „nawrócił" na antysemityzm, albo jego mowa była tylko chwytem demagogicznym obliczonym na opinię antysemitów łódzkich.

O jedność obozu narodowego

„ABC" ubolewa z powodu niesnasek w kołach skupiających się koło Stron. Narodowego. Występuje z inicjatywą zgody, co jest tym znamienniejsze, że właśnie „ABC" poczęło atak na Stron. Narodowe.

„Sporo ludzi — pisze — walczy o te same ideały, co my. O te same, lub podobne. W tej walce chodzi o cel wielki: o prawdziwą potęgę i siłę Polski, o to, by ta Polska rządzona była wielkimi ideałami. Walkę tę prowadzą ludzie, a ludzie są omylni.

Może ten i ów w zmaganiach codziennych zapomina często o celu głównym a płacze się bezradnie, dążąc do osiągnięcia celów małych, do stworzenia etapów dla osiągnięcia swych dążeń naczelnych. Może się okazać, że walka o te mniejsze cele zamienia się w walkę o osoby. Możemy przy tym zapomnieć o tym, co jest bardzo ważne. Możemy zapomnieć, że chodzi o to, by pewne rzeczy w ogóle były zrobione, a nie o to, by były zrobione przez nas".

Węgrzy w Berlinie

(Korespondencja własna).

Budapeszt, w grudniu.

Po swym powrocie z Niemiec, gdzie bawił dziesięć dni, oświadczył węgierski minister spraw wewnętrznych, Mikołaj Kozma, były kapitan husarów, że spodziewał się zobaczyć w Niemczech rzeczy wielkie, a zobaczył — największe... O Kozmie po wszechnie wiadomo, że należy do szeregu cichych entuzjastów hakenkreuzlerowskiego systemu, ale zdaje się, że ta pochwała stosunków w Niemczech wyrażona została w tym celu, aby odwrócić uwagę węgierskiej opinii publicznej od właściwego celu jego wizyty w Niemczech.

Oficjalnie zwiedzał i oglądał on niemieckie urządzenia sanitarne i badał „służbę pracy". W związku z tym wyrażano na Węgrzech obawy, że rząd zamierza ustanowić także na Węgrzech podobną służbę przymusową. Idea ta na Węgrzech zresztą częściowo została już zastosowana: w roku bowiem ubiegłym ustanowiono ochotniczą służbę pracownicza, do której zaciągają się studenci szkół wyższych, zatrudniani podczas wakacyj przy budowie dróg. Organizacja studencka „Turul" domaga się obecnie, aby młodzież akademicka przymusowo odbywała taką służbę. Rząd jednak nie ma za miaru wprowadzać tego obowiązku, a to głównie dlatego, że nie rozporządza odpowiednimi środkami finansowymi.

Idea ochotniczej służby, o ile chodzi o studentów, mogłaby być może w przyszłości realizowana przez ministerstwo spraw wewnętrznych przede wszystkim ze względu na możność fizycznego udoskonalania młodzieży w obozach pracy. Jednak to, co minister widział w Berlinie, należy do innej kategorii. Zajmowały go przede wszystkim dwa zagadnienia dotyczące jego resortu, z których jedno ma charakter czysto polityczny, drugie raczej wojskowy. W drugim wypadku chodzi o studium obrony przeciwgazowej i zarządzeń przeciwlotniczych; w tej dziedzinie Węgrzy zamierzają poczynić znaczne inwestycje i wybudować szereg od powiednich przedsiębiorstw. Odnośna ustawa wydana została już przed rokiem, jednak w praktyce wykonano dotychczas w tym kierunku bardzo mało, pomijając już urządzenie kilku kursów i poczynienie niektórych zarządzeń budowlano-technicznych i personalnych, jak np. zamianowanie nowego naczelnika budapeszteńskiej straży pożarnej, który równocześnie stoi na czele obrony przeciwgazowej miasta. Przygotowania w tym kierunku mają być obecnie przyspieszone.

O ile zaś chodzi o zagadnienia polityczne, to mamy na myśli szereg objawów wyraźnego ochłodzenia stosunków między Berlinem a Budapesztem w ostatnich tygodniach, co przypisać należy, jak się mówi w Budapeszcie, stanowisku Węgrów wobec mniejszości niemieckiej. Minister Kozma starał się wyjaśnić stanowisko rządu i upoważniony był nawet do poczynienia pewnych obietnic Berlinowi, oczywiście za przyrzeczenie poparcia rewizjonizmu przez Niemcy.

W tych dniach ogłoszono w Budapeszcie rozporządzenie wykonawcze o nauczaniu języka niemieckiego. Można to uważać za chęć pozyskania kół niemieckich. Minister Kozma przypuszcza, że jego wizyta w Berlinie zacieśniła na nowo przyjaźń między Węgrami i Niemcami.

Wizyta węgierskiego ministra spraw wewnętrznych zbiegła się z innymi wizytami, które ostatnio zwróciły uwagę Europy. Gdy Węgrzy podróżują do Rzymu Mussoliniego i do Berlina Hitlera, Rumunia wysyła swoich ministrów do Warszawy i do Paryża. To wywołuje w Budapeszcie pewne za niepokojenie...

St. Ogr.

Migawki

Ciasta i święta

— Z świętami to jest tak, jak z plackami, które się na święta piecze..., — klarował mi wczoraj jeden z przyjaciół.

— Ejże!

— A, bo, widzisz... Wszystko się przyje! Bóg wie, jakie sobie obiecujesz przyjemności i rozkosze, gdy się święta zbliżają. Tak samo też i placki i ciasta wydają ci się ambrozją, gdy przy śniadaniu łamiesz sobie zęby na suchej bułce. Ale po tym wszystko inaczej — wychodzi... Jeden dzień świąt, no jeszcze dwa, to — wytrzymasz. Ale ten trzeci, któryśmy mieli w tym roku to — już za dużo.

— Nie powiem, żebym podzielał twój punkt widzenia...

— Bo, cóż ty masz w święta do roboty? Nic! Ale, ja! Pomyśl! I córka jest na wydaniu, więc przyjmuj wizyty i oddaj wizyty! I oczywiście, pakuj w siebie te bałabuchy, których napiekły gosposie! A ponadto jestem w trakcie starań o pewną dostawę rządową, więc — rozumiesz? — trzeba zrobić przyjęcie, jedno, drugie, trzecie. A każde osobno! Raz dla referenta, drugi raz dla naczelnika wydziału, to znów dla szefa... W końcu już sam widok ciasta przyprawia cię o mdłości... Br!

Zadumałem się nad tymi słowami!... Święto jest okrasą życia, ale życie nie jest świętem! Tak samo jak te „bałabuchy" świąteczne. Są tylko przerwą w normalnym menu, ale normalnym menu nie mogą być...

BAYARD.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

MARIAN MANTEUFFEL.

Obowiązek

Abdykacja byłego króla angielskiego, Edwarda VIII, zajmowała przez czas jakiś opinię całego niemal cywilizowanego świata w tak wysokim stopniu, że przez chwilę zasłoniła sobą wszystko inne — nawet krwawe opary mordów hiszpańskich. Ale, skoro ucichły nareszcie zarówno surowe słowa krytyki tego nieopatrznego kroku, jak i histeryczne zachwyty nad „miłością królewską", kiedy opadła fala bezmyślnej, obojętnej na wszelką głębszą treść, szukającej jedynie sensacji, ciekawości ludzkiej — warto się przecież zastanowić nad źródłem tych wszystkich, tak różnych, nieraz krańcowo sobie przeciwnych, przejawów.

Z całego steku argumentów, które przytaczano w obronie króla, wysuwa się na pierwsze miejsce rzekome: „prawo do szczęścia". Czym że jest szczęście? Każdy niemal człowiek inaczej je sobie wyobraża — inaczej określa — szuka go — goni za nim — odnosi często chwilowe wrażenie, że je posiadł... Aż pewnego dnia poczuje w ustach gorzki, jak piołun, smak — zawodu. Bo szczęście — prawdziwe szczęście to rajski ptak, który się coprawda na ziemi rodzi, ale pełen jest tęsknoty — za utraconym rajem.

Prawo do szczęścia? Czy jest w ogóle takie prawo? Zapewne — można być po ludzku szczęśliwym — ale prawo do szczęścia? Czyż nie ma świętszych od niego praw, którym ono — o ile jest — winno być podporządkowane?

A potem — miłość. Na świecie jest mało — bardzo mało prawdziwej miłości, choć nie ma nad nią nic piękniejszego i świętszego. Za to jest bardzo dużo — miłostek. Niebo — i ziemia. Bywała miłość prawdziwa i na królewskich dworach. Nawet za naszych czasów. Młody król belgijski na przykład i jego urocza małżonka, Astrid... Odurzająco pachniały róże, fiołki i lilie, a słowik śpiewał swą pieśń — aż do zapamiętania. Miłość wyciągnęła tęskne ramiona aż poza grób i stała się silniejszą — niżli śmierć.

Ale książę Windsor i — pani Simpson? Czterdzieści lat — i już trzecia zmiana dekoracji małżeńskiej! Nawet na scenie dzisiejszego życia, które tak przepada za „tempem" — takie tempo wydaje się nieco za szybkie. Inscenizacja mówi zresztą sama za siebie. Tak wyglądają — miłostki. Nigdy — miłość. Tymbardziej, że przed abdykacją obliczono skrupulatnie przyszłe dochody księcia Windsor. Romantyczna „chatka — byle z nią!" nie miała tu zastosowania. Chatkę zastąpił — funt szterling. To też kiedy w „Światowidzie" natrafiłem na portret byłego króla i patetyczne pod nim słowa: „Jeszcze wczoraj król i władca najpotężniejszego imperium świata, dziś Edward Windsor, dobrowolny wygnaniec dla kobiety, którą ukochał" — pomyślałem sobie: — dla kogo te ckliwe, płytkie, bezmyślne frazesy? Cierpliwość ludzka ma też swe granice.

W dorobku cywilizacyjnym i kulturalnym ludzkości są jednak słowa, które nie były nigdy „frazesem" — miały zawsze i mają po dzień dzisiejszy swoją głęboką treść i wymowę. Między innymi: obowiązek.

„Człowiek musi być człowieczy", powiedział bodaj Karol Rostworowski w jednym ze swych dramatów. Zdanie to mówi o niezłomnej... ugiętej postawie moralnej, jaką zajmować winien w życiu każdy, kto zasłużyć chce na miano „człowieka". A zewnętrznym wyrazem człowieczeństwa jest wypełnienie obowiązku. Ono nadaje życiu prawdziwą wartość i — prawdziwą godność.

Szczęście — miłość? Czyż nie poświęcają tego, właśnie w imię szczytnie pojmowanego obowiązku, ci wszyscy, którzy przelewają krew w obronie Ojczyzny? Matki — błogosławiące swych synów, wyruszających na front? Lekarze — oddający nieraz życie dla ratowania chorego? Misjonarze — niosący z narażeniem życia światło Ewangelii w najdalsze zakątki świata? Uczeni — badacze, narażający się dla dobra ludzkości, na niebezpieczeństwo utraty zdrowia, często — życia? Dlaczego królowie mieliby być inaczej sądzeni, gdy idzie o spełnienie obowiązku, o złożenie ofiary ze swego „ja" na ołtarzu sprawy publicznej? Wszak ich wychowywano specjalnie w tym duchu — od młodych lat przygotowywano do pełnienia ciężkich obowiązków, które pociąga za sobą majestat królewskiej korony. Król musi mieć conajmniej takie same poczucie obowiązku, jak ci wyżej wymienieni, z tą jedną chyba różnicą, że, podczas gdy tamci przyjmują na siebie obowiązki najczęściej dobrowolnie — on już od kolebki przeznaczony zostaje do ich pełnienia. Na to się urodził — na to rósł — na to został królem. To też z chwilą, gdy obowiązku swego nie spełnił — gdy ponad obowiązek przeniósł swoje „ja" — gdy sprawy narodu swego i państwa poświęcił dla swych spraw osobistych — z tą chwilą nie tylko przestał być królem, ale również człowiekiem, z którym się liczy opinia.

Bo obowiązek, to oś dokoła której toczy się całe życie człowieka. Wykolejonym jest każdy, kto obowiązku swego nie spełnił. A im więcej wykolejonych — tym gorzej dzieje się na świecie.

Niewidzialna ręka zamknęła kartę historii pod nagłówkiem: Król Edward VIII. Pusta — biała karta, na której widnieje jedno tylko słowo: abdykował. Nic więcej — nic.

Dla obowiązku — nie znalazło się w niej miejsca.

Radio

„ZDROWIA, SZCZĘŚCIA, POMYŚLNOŚCI!" „Zdrowia, szczęścia, pomyślności!" — to tradycyjne życzenie staje się coraz częściej czekiem bez pokrycia. Krąży ten liczman między ludźmi, nikt w jego wartość nie wierzy. Dawniej było inaczej. Dawniej, a dzisiaj — oto ulubiony temat satyryków w starszym wieku — a więc i p. T. Miaskowskiego (lat 53), którego monolog nadaje P. Radio dnia 29 grudnia o godzinie 17,50.

O WSPÓŁCZESNYM HUMANIŹMIE W LITERATURZE. Wiązanie kultury współczesnej z jej źródłami stanowi ciągłą troskę ludzi twórczych w obrębie sztuki. Nasza literatura powstała pod znakiem humanizmu XV i XVI w. (Kochanowski). Później, zwłaszcza w okresie romantyzmu, tendencje humanistyczne osłabły. Przyszedł pozytywizm, który pchnął literaturę w kierunku naturalizmu. Dopiero od niedawnych lat zaczyna się, zwłaszcza na Zachodzie, odradzać prąd humanizmu, który niewątpliwie wpłynie na rozwój literatury. Temat ten omówi w swoim szkicu literackim pt. „Współczesny humanizm w literaturze" — St. Flukowski. Audycja nadana zostanie dnia 29 grudnia o godzinie 22,25.

—oOo—

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 30 GRUDNIA 1936.

Program ogólnopolski: Godz. 6.30 Kolęda; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 12,40 Dziennik południowy; 12.50 Biuro gospodyni domu — pogadanka; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.10 Opowiadanie dla dzieci; 16.25 Koncert; 17.00 Walka ze szpiegostwem — odczyt; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Brytyjska idylla świąteczna felieton; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 18.50 Sprawa niepodzielności gospodarstw — pogadanka; 19.00 Franek — nowela; 1920 Programy lokalne; 20.35 Chwila Biura Studiów; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Koncert kameralny; 22.00 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni — Bal zakochanych; 22.40 Muzyka taneczna; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz.: 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert muzyki z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 15.55 Skrzynka ogólna; 16.05 Wiadomości z dnia... 18.20 Muzyka z płyt; 19.20 „Ostrożnie! Przesyłka świątecznadla młodszych Kraków — Lwów w opakowaniu St. Broniewskiego" (tranemisja do Lwowa).

Lwów, godz.: 7.25 Program na dzisiaj 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15,35 Płyty; 18.20 Płyty; 18.40 Skrzynka ogólna; 19.20 Audycja p. t.: Ostrożnie! Przesyłka świąteczna dla młodszych Kraków — Lwów w opakowaniu St. Broniewskiego; 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, godz. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka poranna z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15,55 Skrzynka techniczna; 18.20 Koncert reklamowy; 18.50 Program na jutro; 19.20 Koncert; 20.00 Koncert z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz.: 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka lekka; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Płyty; 18.20 Nerwowość dzieci w ośrodkach robotniczych — pogadanka; 18.35 Płyty; 18.45 Program na dzień następny; 19.20 Koncert; 19.40 Św. Jadwiga — wielka księżna śląska — odczyt; 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

— * * —

DR. S. M. MAZURKIEWICZ.

Muzea madryckie

Przeciągająca się wojna domowa w Hiszpanii stanowi poważne niebezpieczeństwo dla dzieł sztuki, nagromadzonych licznie w hiszpańskich kościołach, klasztorach, pałacach, a przede wszystkim w muzeach. Padają one ofiarą wandalizmu czerwonych hord, walczących pod hasłem nienawiści, żądzy krwi i zniszczenia.

Dzisiaj, gdy toczą się decydujące walki o Madryt, jest zatem na czasie przypomnieć że miasto to posiada bezcenne wprost skarby sztuki, będące własnością nie tylko Hiszpanii samej, ale i całego cywilizowanego świata.

Głównym i najważniejszym zbiorem dzieł sztuki w Madrycie jest Muzeum El Prado Bogate zbiory posiadają ponadto: Academia San Fernando, pałac Buen Retiro, galerie Traumana i księżny Villaharmosa, wreszcie Muzeum Narodowe i Muzeum Sztuki Współczesnej. Prócz tego jest wiele bogato wyposażonych galerii prywatnych, dostępnych dla publiczności. Należy dodać że zamek królewski pod Madrytem, Escorial, jest jakby dopełnieniem Muzeum El Prado.

Muzeum El Prado uchodzi za największe muzeum świata! Ogólna cyfra dzieł malarskich dawnych mistrzów w nim wynosi około 2.500! Jedno tylko jeszcze muzeum światowe, paryski Louvre, zbliża się do tej cyfry w zbiorach dawnej sztuki malarskiej. Inne, nawet najbogatsze zbiory europejskie pozostają bardzo znacznie w tyle za madryckim. Co do ogólnego charakteru jest ono najbardziej pokrewne wiedeńskiemu dworskiemu muzeum sztuki dawnej, Prawie ci sami bowiem mistrze pendzla są tu i tam świetnie reprezentowani. Pochodzi to stąd, że zbierano do tych obu muzeów przeważnie z tych samych źródeł, głównie we Flandrii i północnych Włoszech, a obie galerie domu Habsburgów kierowały się przy kolekcjonowaniu dzieł sztuki mniej więcej tymi samymi skłonnościami i upodobaniami artystycznymi.

ZBIORY SZTUKI OGÓLNO-EUROPEJSKIEJ.

W Muzeum El Prado spotykamy najsławniejsze nazwiska sztuki europejskiej w jej historycznym rozwoju. I tak, wśród wczesnych Flamandów widzimy braci **Van Eyców, Jana i Huberta,** których uważa się za twórców malarstwa północnego. Obok tych są **Memling, Roger van der Weyden** i inni. El Prado posiada bezcenne skarby włoskiej sztuki malarskiej z czasów Odrodzenia. **Tycjan** jest tam najlepiej reprezentowany i obok **Velazqueza** jest główną chlubą tego wyjątkowego zbioru. Dla studium tego genialnego włoskiego artysty zbiory w El Prado są ważniejsze niż w Wenecji, w której żył i tworzył. Wisi tam 40 dzieł tego mistrza, pozostałych z pierwotnej ilości stu. Wśród nich są sławne arcydzieła, które poprostu spod pendzla, jeszcze świeże zabierał artyście z pracowni **Karol V,** jego entuzjastyczny wielbiciel i protektor. Również i **Filip II** należał do jego admiratorów.

Muzeum El Prado posiada też liczne i najlepsze w ogóle dzieła malarstwa flamandzkiego z epoki **Rubensa i Van Dycka.** Dzieł samego **Rubensa** jest w tym muzeum 60, uzupełnionych długą serią szkiców, w ogólnej ilości zatem więcej niż w każdym innym zbiorze europejskim.

Z malarzy niemieckich 15. i 16. wieku są tam świetnie reprezentowani dwaj najwięksi z nich, **Albrecht Dürer i Hans Holbein.** Jest także spora ilość cennych utworów francuskiego malarstwa z 18. wieku, szczególnie portretów panującej wtedy rodziny Bourbonów.

ZBIORY SZTUKI RODZIMEJ.

Mimo całego bogactwa i starannego wyboru dzieł sztuki obcej, główną atrakcję Muzeum El Prado stanowią jednak dzieła rodzimej sztuki hiszpańskiej. Wśród nich najcenniejszymi są arcydzieła **Velazqueza** (1599—1660), najwybitniejszego mistrza hiszpańskiego malarstwa o sławie światowej. To też za największy skarb sztuki w Muzeum El Prado uważa się sto dzieł tego artysty tam zebranych. Umieszczono je w osobnej sali. **Velazquez** malował dla króla Filipa IV, jego dworu i osób z dworem złączonych sceny rodzajowe, obrazy mitologiczne, religijne i historyczne oraz interesujące typy ludzkie. Najważniejszym jednak działem twórczości artysty jest portret, w którym celuje siłą plastycznego wyrazu, podanego z całą ścisłością realistycznego traktamentu. Całości umie nadać wytworny styl, utrzymany w szlachetnej tonacji barwnej. Wśród portretów Velazqueza najbardziej charakterystycznymi są portrety **króla Filipa IV,** wykwintnym smakiem obdarzonego wytrawnego konesera sztuki, — i obydwóch jego żon. Znane są powszechnie portrety drugiej żony królewskiej, **Marii Anny Austriackiej,** o twarzy brzydkiej, niezinteresującej, ubranej w nazbyt szeroką krynolinę, które jednak należy podziwiać ze

Czy popełniono nadużycia

w „Składnicy Kółek Rolniczych" w Rzeszowie?

W nr 340 „Głosu Narodu" donieśliśmy o wielkich stratach, jakie miała ponieść „Składnica Kółek Rolniczych" w Rzeszowie, na skutek szkodliwej działalności jej władz. W związku z powyższym otrzymaliśmy sprostowanie, podpisane przez p. Bronisława Kloca, prezesa Rady Nadzorczej „Składnicy", treści następującej:

„Nieprawdą jest, aby urzędujące do sierpnia br. Komisje Rewizyjne Składnicy Kółek Rolniczych w Rzeszowie nie przestrzegały obowiązków statutowych, natomiast prawdą jest, że urzędowały zgodnie ze statutem, a Walne Zgromadzenie członków w dniu 13 grudnia br. udzieliło im absolutorium.

Nieprawdą jest, aby władze Składnicy sporządziły na koniec roku 1935 trzy bilanse, natomiast prawdą jest, że sporządziły i wprowadziły do ksiąg jeden bilans, zaś inne zestawienia bilansowe były zestawieniami próbnymi, praktykowanymi w każdej instytucji przed ostatecznym zestawieniem.

Nieprawdą jest jakoby gospodarka Składnicy była niewłaściwa, oraz by Składnica rozszerzała swą działalność wbrew regulaminowi, natomiast prawdą jest, że Składnica na podstawie uchwał swych organów jako najsilniejsza placówka spółdzielcza w powiecie udzielała w latach poprzednich pomocy i przyczyniała się do powstania innych spółdzielni i do ożywienia ruchu spółdzielczego.

Nieprawdą jest, jakoby wykazany w zamknięciu niedobór bilansowy za rok 1925 pochodził z winy organów Składnicy, natomiast prawdą jest, że władze Składnicy odpisały w tym bilansie kwotę 106 tysięcy złotych na wątpliwe wierzytelności rolnicze oraz zmniejszenie wartości nieruchomości, ruchomości i towarów, — co jest zjawiskiem powszechnym i ma ten cel przeznaczył, by wygospodarowane w latach lepszej koniunktury rezerwy wynoszące około 120 tysięcy złotych tak, że bilans Składnicy pozostaje zrównoważony".

W zakończeniu p. prezes stwierdza, że „Walne Zebranie odbyte w dalszym ciągu dn. 13 bm., po wyjaśnieniach ze strony władz Spółdzielni niemal jednogłośnie zatwierdziło przedłożony bilans, uchwaliło absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej oraz przeprowadziło wybory uzupełniające do Rady w sposób zapewniający Spółdzielni dalszą spokojną pracę".

Tak pisze natomiast o tym zebraniu „Express Poranny" z dnia 28 bm.: „Ostatnio odbył się dalszy ciąg dorocznego walnego zebrania, na którym dokonano wyboru nowych władz. Na zebraniu tym prezydium nie poddało wniosku komisji rewizyjnej pod głosowanie.

Po bardzo burzliwym zebraniu, komisja rewizyjna oraz b. prezes Rady Nadzorczej skierowali doniesienie do prokuratury sądu okręgowego w Rzeszowie, oskarżając dawne władze „Składnicy" o popełnienie nadużyć.

Sędzia śledczy dr. Kijas przybył w dniu przedświątecznym do biur „Składnicy" i celem zabezpieczenia wszelkich dowodów zabrał z „Składnicy" wszystkie księgi.

Cała powyższa sprawa, jako też niespodziewana wizyta sędziego śledczego w „Składnicy" **wywołała w mieście duże poruszenie**, tym bardziej, iż jest to już druga afera w miejscowych organizacjach spółdzielczych".

Ze swej strony wyrażamy tylko życzenie, aby sprawa powyższa była jak najszybciej wyświetlona. Wymaga tego tak interes „Składnicy" jak i dobro całego ruchu spółdzielczego.

Wybudowano około 50 tys. izb

przy pomocy kredytów państwowych

Ogłoszono komunikat oficjalny o przebiegu i wynikach państwowej akcji kredytowania budownictwa mieszkaniowego w roku 1936 — na podstawie danych za 11 miesięcy. Na akcję powyższą przeznaczono na rb. kwotę **38 mil. zł.**, z czego **33 mil.** z Państwowego Funduszu Budowlanego a **5 mil. zł.** z Funduszu Pracy. Z globalnej sumy kredytów przyznano na pożyczki budowlane w gminach miejskich **25 mil.**, na budownictwo robotnicze (TOR) **8 mil.**, na akcję terenową (przygotowywanie gruntów pod zabudowę) **2 mil.**, na budownictwo wieskie **2 mil. zł.**

Kredyty miejskie objęły **97** miast oraz **9** miejscowości klimatyczno-uzdrowiskowych. Na budownictwo blokowe (głównie w Warszawie i w woj. centralnych i zachodnich) przeznaczono **12,176,800 zł.**, na budownictwo drobne **12,382,930 zł.**, na remonty domów starych **1,440,000 zł.**

Akcję budowy domów i mieszkań robotniczych prowadzi Tow. Osiedli Robotniczych. Ogółem budowano **3,965** izb, **stanowiących 1.869** mieszkań — **na terenie 14** miast i 3 osad przemysłowych.

Rozprowadzenie kredytów na budownictwo wiejskie zostało poruczone Centralnej Kasie Spółek Rolniczych za pośrednictwem spółdzielni kredytowych, przy czym wysokość poszczególnej pożyczki została ograniczona do **6,000 zł.** W czasie do 30 listopada rb. przyznano **725** kredytów na kwotę **1,995.000 zł.** Ilość pożyczkobiorców wynosi **8.985** osób, a ilość budynków **9,770.**

Akcja finansowania inwestycyj terenowych obejmowała **12** miast; ogółem udzielono na ten cel **21 kredytów** na łączną sumę **2,068,891 zł.**, z czego na Warszawę przypada **1,628,613 zł.**

Koszty budowy utrzymywały się w rb. na poziomie r. ub., **wykazując jednak pod koniec sezonu tendencję zwyżkową**, w szczególności podniosły się ceny drewna obrobionego oraz cegły.

Sumując razem wszystkie te pozycje, dochodzimy do cyfry **35 i pół tys. izb** w miastach oraz blisko **10 tys. budynków** na wsi o liczbie izb niewiadomej, prawdopodobnie jednak wynoszącej **1—2 izb.** W sumie więc możemy wyrazić tegoroczny bilans przewidzianej akcji kredytowania budownictwa mieszkaniowego **cyfrą około 50 tysięcy izb.**

W sprawie centrali kas bezprocentowych

Od Zarządu Głównego Polskiej Centrali Kas Kredytu Bezprocentowego otrzymaliśmy następujące uwagi:

W związku z wiadomościami, podawanymi ostatnio w prasie codziennej o istnieniu jakoby trzech czy też więcej Central Kas Bezprocentowych, należy w interesie prawdy wyjaśnić, **iż w Warszawie istnieje od kilku miesięcy Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego** (ul. Miodowa 7 m. 5). Jest to **jedyna** zarejestrowana Centrala Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych, — działająca na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej. Centrala ta skupiła dotychczas przy sobie **około 180 kas bezprocentowych**, opracowała wzorowy statut dla chrześcijańskich kas bezprocentowych, uzyskała od Ministerstwa Skarbu całkowite zwolnienie od opłat stemplowych dla wszystkich, organizowanych przez siebie Kas, sporządziła jednolite wzory druków urzędowania, książkowości i rachunkowości dla tychże kas, jak również opracowała szczegółowe przepisy usprawniające i normujące ich działalność.

Pogłoski o istnieniu aż kilku Central powstały w związku z urządzanymi ostatnio zjazdami przedstawicieli kas bezprocentowych i **próbami powołania do życia „Zjednoczenia" czy „Związku Kas Bezprocentowych"**. Zbytecznym jest nadmieniać, iż powstawanie tego rodzaju nowych organizacji **jest najzupełniej zbędne i bezcelowe**, gdyż istnieje już wspomniana wyżej Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego. Jedynym natomiast doraźnym skutkiem tych prób **jest szkodliwa dezorientacja**, jaka na wieść o tworzeniu się naraz aż kilku Central nastąpiła w tych kołach społeczeństwa polskiego, które sprawa organizacji kas bezprocentowych bezpośrednio interesuje.

Wszelkie za tym próby rozbijania spoistości ruchu organizacyjnego chrześcijańskich kas bezprocentowych **należy jak najbezwzględniej potępić**, w interesie zaś tego ruchu, mającego doniosłe znaczenie gospodarcze dla naszego kraju, **leży skupienie się przy jednej tylko Centrali, którą jest Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego w Warszawie.**

„INSTRUKCJA W SPRAWIE NADZORU NAD CENAMI".

W związku z przeprowadzanymi ostatnio pracami odnośnie zagadnienia regulowania cen w drodze zarządzeń administracyjnych ukazała się broszurka pt. **„Instrukcja w sprawie nadzoru nad cenami"**. Broszurka ta zawiera pełny tekst okólnika Ministra Spraw Wewn. Nr. 89 z 5 grudnia br. jaki się w tych dniach ukazał, a który zawiera skodyfikowane przepisy wykonawcze, dotyczące administracyjnego regulowania cen. Broszurka jest do nabycia w Izbie Przemysłowo-handlowej w Warszawie, Wiejska 10, a cena jej wynosi w partiach powyżej 100 sztuk 20 groszy za sztukę, w sprzedaży zaś detalicznej 25 groszy.

strony malarskiej. Odrębną kategorię portretów **Velazqueza** stanowią portrety pseudo-filozofów (np. Ezop, Menip), karłów i błaznów królewskich, a nawet typów z warstw ludu, jak włóczęgów i kalek, któtych na kapryśne życzenie króla artysta portretował.

Dziełami, które ugruntowały światową sławę **Velazqueza**, są dwie mistrzowskie kompozycje figuralne z ostatnich lat życia, a to: „Las Meninas" („Dworskie panny") i „Las Hilanderas" („Prząśniczki"); **Velazquez** rozwiązuje w nich problemy barwy i światła, które dopiero w XIX wieku stały się głównym punktem zainteresowań malarskich. Dlatego **Velazqueza** uważa się za prekursora impresjonizmu.

Z hiszpańskich malarzy przed **Velazquezem**, jako najwybitniejszych należy wymienić: **Domenico Theotocopuli (El greco)** i **Zurbarana**, a ze współczesnych mu: **Murilla i Riberę**. Każdy z nich reprezentowany jest w El Prado, kilkudziesięciu wyborowymi dziełami, a dwaj ostani, **Murillo i Ribera** mają osobne sale.

Jest powszechnie wiadomym, że **Murillo** uzyskał światową sławę jako malarz Madonn. I w Polsce każdy zna obrazy religijne tego artysty z pism kościelnych, obrazków i licznych reprodukcji, które zbłądziły nawet pod strzechy.

W zbiorach madryckich znajdują się również w pokaźnej ilości obrazy, rysunki i grafika **Francisco de Goyi** (1746—1828), którego genialny talent jaśnieje pełnią blasku na firmamencie sztuki hiszpańskiej. Muzeum El Prado zawiera wraz z szkicami ponad 100 jego utworów, nieco mniej Academia San Fernando. Jestto szczery, czasom aż brutalny realista, o niezrównanym darze obserwacyjnym. Dzieła jego odznaczają się mistrzowską charakterystyką figur, często nawet przesadną i karykaturalną, wibrują życiem i ruchem. Malował sceny uliczne, walki byków, karykatury satyryczne itp. Sławne są jego cykle, odtwarzające wstrząsające grozą sceny z czasów zacietych i heroicznych walk obronnych Hiszpanów z wojskami Napoleona.

Na **Goyi** kończy się poczet malarzy minionych czasów, reprezentowany w Muzeum El Prado i Academia San Fernando. Dzieła artystów szkół nowoczesnych znajdują się w wymienionej już galerii Sztuki Współczesnej i w Muzeum Narodowym.

—oso—

Co możemy wywieźć

W niżej wymienionych krajach firmy importowe poszukują następujących towarów: w **Brazylii:** męskich tkanin wełnianych tanich i średnich; w **Palestynie:** przyborów krawieckich, podszewek, galanterii i towarów tekstylnych; w **Norwegii:** skór do pokrywania mebli; w **Szwecji:** dywanów, tkanin meblowych i portierowych, głównie pluszu i to pojedyńczego, podwójnego, jednokolorowego, deseniowego, wełnianego itd., oraz pluszu bawełnianego, dwustronnego i jednostronnego; w **Indiach Brytyjskich:** 68 tys. jardów tkaniny nieprzemakalnej i 12 tys. jardów serżu, z terminem składania ofert dnia 11 i 13 stycznia 1937 r.; w **Austrii:** przędzy lnianej; w **Tunisie:** sukna, skór wyprawionych i surowych; w **Stanach Zjednoczonych:** materiałów brokatowych na gorsety, szlafroki, męskie krawaty, brokatów dekoracyjnych, meblowych, firankowych itd.; w **Chinach:** materiałów ubraniowych i paltowych w tanich i średnich gatunkach; w **Argentynie:** szalików wełnianych i tkanin krawatowych; **we Francji** — tkaniny nitowanej do opakowania tytoniu.

Niewłaściwe załatwianie interesów

w urzędach skarbowych

Związek właścicieli realności przesyła nam następujące uwagi:

Wbrew enuncjacjom p. premiera i p. wicepremiera a zarazem ministra Skarbu postępowanie urzędów skarbowych a zwłaszcza urzędników kasowych **pozostawia wiele do życzenia.** Skargi i żażalenia są na porządku dziennym.

I tak coraz częstsze są wypadki nadsyłania przez urzędy skarbowe upomnień egzekucyjnych o rzekome zaległości podatkowe, które w księgach figurują bądź to przez błędne i niedokładne zamykanie kont, bądź to przez nieodkontowanie wpłat, a nieraz z powodu mylnie i niedbale sporządzonych nakazów płatniczych. Zgłaszających się skutkiem tego interesentów tłoczących się w dusznym lokalu i wyczekujących niejednokrotnie całymi godzinami w ogonku swej kolejki **nie wysłuchuje się dokładnie, lecz zbywa się błahymi motywami jak, że dla urzędu są jedynie miarodajne daty w księgach, a nie dowody stron w postaci kwitów.**

Każdy dobry obywatel poczuwa się do obowiązku płacenia podatku, to wie, że są one koniecznością, ale urząd skarbowy powinien wzajemnie, ile możności, ułatwić płatnikom spełnienie tego niejednokrotnie bardzo dotkliwego obowiązku **przez szybkie i taktowne załatwianie stron.**

Na to potrzeba: 1) aby wygotowane nakazy płatnicze oraz upomnienia **były przed ich wysłaniem, dokładnie sprawdzane**, a w razie zaszłych pomyłek rachunkowych odpowiednio poostowane, po ewentualnym wezwaniu interesowanych do udzielenia potrzebnych wyjaśnień; 2) aby płatnik na otrzymane upomnienie, w którym oprócz należności powinna być uwidoczniona również podstawa prawna, **mógł otrzymać wyczerpujące wyjaśnienie**, w jak najprzystępniejszej formie bez znoszenia zniecierpliwienia urzędnika lub bodajże niegrzeczności z jego strony; 3) aby w wypadku niesłusznego upomnienia egzekucyjnego wygotowanego nie z winy płatnika, lecz przez niedopatrzenie urzędu, **upomnienia te były bezzwłocznie anulowane**, a to nie tylko odnośnie samej rzekomej należności, lecz również co do odsetek zwłoki i kosztów tego upomnienia, bez wnoszenia osobnych podań o ich zanulowanie.

obecnie na zasadzie opinii trenujących na niej skoczków, uznana została za najlepszą skocznię w Austrii.

Sport

AKADEMICKIE NARCIARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Zimowe akademickie mistrzostwa świata z dniem każdym notują wzrastającą liczbę zgłoszeń. Do turnieju hokeja lodowego zgłoszone zostały drużyny 8 państw, a mianowicie: Niemiec, Włoch, Francji, Austrii, Czechosłowacji, Węgier, Łotwy i Polski. — W Zell am See, gdzie odbędą się mistrzostwa akademickie, poprawiono ostatnio skocznię narciarską, która

CRACOVIA BIJE SOKÓŁ W HOKEJU.

W Krakowie na torze hokejowym Sokoła odbył się mecz hokejowy Cracovia — Sokół zakończony zwycięstwem Cracovii w stosunku 7:2 (2:0, 1:0, 3:2). Cracovia wystąpiła bez Kowalskiego, Pietraszka i Toniego. Bramki dla Cracovii zdobyli: Wołkowski (4), Marchewczyk (3), a dla Sokoła Wilczyński (2). Sędziował p. Ziętkiewicz, przy udziale około 300 osób.

Chcemy wygody w podróży? — lećmy samolotem!

Pisarze i publicyści emigracyjni organizują się

Nasza Polonia Zagraniczna, rozrzucona po wszystkich niemal krajach świata, posiada stosunkowo **liczną prasę** i to zarówno periodyczną jak i codzienną. W samej Ameryce wychodzi **około 100 polskich dzienników i czasopism.**

Rola dziennikarza polskiego na obczyźnie, który kształtuje i uplastycznia opinię czytelników, wtłaczając ją w ramy swoich subiektywnych kompozycji myślowych, dając im gotową strawę intelektualną do przeżuwania, jest olbrzymia, niestety, jednak nienależycie doceniana. To też myśl powołania do życia przed dwoma laty, w ramach II Zjazdu Polaków z Zagranicy, własnej organizacji pisarzy, publicystów i dziennikarzy emigracyjnych, była spełnieniem jak najgorętszych pragnień całej dziennikarskiej braci emigracyjnej oraz tych wszystkich w Polsce, którzy poświęcili swe pióro sprawom emigracji. Utworzono więc Związek Pisarzy i Publicystów Emigracyjnych Organem Związku jest dwutygodnik „Wychodźca“.

Pożar w berlińskiej kolei podziemnej

Wieczorem w niedzielę wybuchł pożar w tunelu znajdującej się w budowie kolejki podziemnej na Potsdamer Platz w Berlinie. Pożar trwał przez całą noc. W akcji ratunkowej brało udział 19 motopomp. Strażacy i saperzy przekopali Leipzigerstrasse, aby móc dotrzeć do centralnego ogniska pożaru i móc zlokalizować ogień. Sypki grunt niezwykle utrudniał prace. Pożar miał powstać od pieca w punkcie opatrunkowym szybu. Palace-hotel i wielki magazyn Wertheima zostały ewakuowane w obawie przed zawaleniem się. O północy strażacy zdołali opanować podziemny pożar, a nieco później **zeszli do szybu, który płonął na przestrzeni około 160 metrów.** W tunelu panował tak wielki żar, że **metalowe części sikawek roztapiały się.** Drewniane oszalowanie tunelu spłonęło doszczętnie. Straty są wielkie i nie sposób ich na razie ocenić. **Pożar nie pociągnął za sobą ofiar ludzkich,** ale roboty ziemne trzeba będzie wstrzymać na przestrzeni około 200 m. Po usunięciu rumowisk ponownie będą rozpoczęte wiercenia i roboty ziemne.

Tunel, zniszczony przez pożar, zbudowany był wedle najnowszych wskazań technicznych, a tego rodzaju roboty w piaszczystym gruncie, na którym zbudowano Berlin, są nadzwyczaj trudne. Wskazuje na to katastrofa, która zdarzyła się zeszłej wiosny, kiedy to na skutek zawalenia się tunelu, będącego w budowie, poniosło śmierć 21 robotników. Katastrofa ta wydarzyła się w odległości 500 m. od miejsca pożaru.

Zgon generała Seeckta

W niedzielę popołudniu zmarł w Berlinie po krótkiej chorobie niespodziewanie gen. płk. w stanie spoczynku Hans von Seeckt.

Gen. Hans v. Seeckt urodził się w r. 1866 w Szlezwiku.

Mianowany pułkownikiem w r. 1915 został szefem sztabu 11 armii (Mackensena), walczył kolejno na frontach: rosyjskim, serbskim i rumuńskim, zaś pod koniec wojny światowej został szefem sztabu gen. armii tureckiej.

Po rewolucji w Niemczech został szefem sztabu „Grenzschutzu“, po czym w r. 1919 został powołany do ministerstwa Reichswehry. Był szefem niemieckiej delegacji wojskowej na konferencji pokojowej w Wersalu. W lipcu 1919 r. został szefem niemieckiego sztabu gen., zaś w r. 1920 objął naczelne dowództwo Reichswehry, które sprawował do r. 1926, kiedy to podał się do dymisji na tle zatargu z ówczesnym ministrem Reichswehry, Gesslerem, o udział ks. Wilhelma pruskiego w manewrach. Od tego czasu gen. v. Seeckt zajął się pracą literacką. Był autorem wielu dzieł z dziedziny wojskowej i politycznej. W r. 1930 został wybrany z ramienia niemieckiej partii ludowej do Reichstagu. W r. 1932 odbył podróż do Chin, skąd powrócił w roku 1935. W tymże roku obchodził jubileusz 50-lecia służby wojskowej.

Zaprzeczenie pogłosek o zamiarach małżeńskich króla belgijskiego

Baron Capelle, sekretarz króla belgijskiego przyjął w tych dniach przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej, by zdementować pogłoski o rzekomych zamiarach małżeńskich króla Leopolda III, który, jak wiadomo, jest wdowcem po tragicznym zgonie małżonki Astrydy w Szwajcarji. „O ile zrozumiałym jest — zaznaczył sekretarz dziennikarzom — że mówi się o projektach małżeńskich młodych księżniczek, panien, o tyle jest rzeczą pożałowania godną, a nawet, nieszlachetną, podsuwać podobne myśli człowiekowi noszącemu w swym sercu ranę tak żywą, która długo jeszcze pozostanie niezabliźnioną“.

Komuniści z Ekwadoru wysyłani na bezludną wyspę

„New York Times“ donosi z Gwayaquil, że rząd republiki Equador wysłał na wyspę Floreana, jedną z archipelagu Galapagos, wszystkich aresztowanych komunistów. Komunikat rządowy zaznacza, że **na bezludnej tej wyspie komuniści będą mogli uprawiać dowoli swe bolszewickie praktyki.** Każdy z wygnańców otrzymał zapas żywności na kilka miesięcy.

Rabunek „pamiątek“ w domu

gdzie urodziła się p. Simpson.

Poszukiwaczy pamiątek jest bardzo dużo w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio rzucili się oni do miasteczka Blue Ridge Summit w stanie Pensylwania, a mianowicie **do domku, w którym urodziła się p. Simpson.** Rozpoczął się istny rabunek „pamiątek“. Przerażony właściciel, w obawie, że poszukiwacze pamiątek rozdrapią mu jego posiadłość, zmuszony był drzwi zaryglować, okna zabić deskami, a cały dom otoczyć drutem kolczastym.

Rocznica powstania wielkopolskiego w Poznaniu

Stolica Wielkopolski, podobnie jak w latach ub. obchodziła w niedzielę uroczyście rocznicę powstania wielkopolskiego. Rano odprawiono w kolegiacie farnej Mszę świętą. W południe w sali rady miejskiej odbyło się uroczyste wręczenie nagród artystycznej i literackiej Poznania prof. J. Wronieckiemu i Ar. Fiedlerowi. Po południu wszystkie organizacje powstańcze kombatanckie i byłych wojskowych zgromadziły się na Placu Wolności. Przemówienie poświęcone historii powstania i walk o Wielkopolskę wygłosił kpt. Wierzejski. Po wygłoszeniu okolicznościowych deklamacyj i odśpiewaniu chórem Roty, uroczystości zakończyły się na Placu Wolności, gdzie przed 18 laty rozgorzały pierwsze walki o oswobodzenie Wielkopolski. Następnie udano się przed Pomnik Wdzięczności, gdzie odprawił modły ks. prałat Taczak. Specjalna delegacja udała się na cmentarz Górczyński, gdzie złożyła wieniec na grobie poległych powstańców.

„Profesor“ z fałszywym dyplomem

wykładał w Szkole Technicznej.

Przed Sądem Okr. w Katowicach stanął 25-letni J. H. Służewski, oskarżony o oszustwo przy uzyskaniu stanowiska profesora w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych na podstawie sfałszowanych dokumentów, oraz o sprzeniewierzenie zł. 92.50 na szkodę słuchaczy kursów w Śląskim Instytucie Rzemieślniczo-Przemysłowym. Służewski podrobił tłumaczenie świadectwa dyplomowego Politechniki w Liège. Za ten występek Służewski skazany już był w Warszawie. Poza tym dopuścił się on sfałszowania dyplomu inżynierskiego Politechniki we Lwowie, również i za to skazany został na karę więzienia. W Śl. Urzędzie Wojewódzkim przedłożył jeszcze „sfabrykowane“ przez siebie świadectwo Państwowych Zakładów Tele- i Radiotechnicznych, poświadczające, że Służewski był referentem technicznym placówki w Katowicach i że jest wybitną siłą fachową. Oskarżony w sądzie przyznał się do zarzucanych mu fałszerstw, co zresztą stwierdzone zostało w zupełności w dochodzeniach.

Służewski skazany został na półtora roku więzienia.

—oo—

Rumuńska straż graniczna aresztowała 17 obywateli polskich

Wielkie poruszenie wywołała w pasie granicznym nad granicą rumuńską wiadomość o przytrzymaniu 17 obywateli polskich, gospodarzy z Zawala, pow. Śniatyn, przez rumuńską straż graniczną z placówki w Berbowcach (Rumunia). Gospdarze ci zajęci byli wyrębem pręcia w terenach, należących do gromady Zawala, a położonych po stronie rumuńskiej. Wyrąb odbywał się za zezwoleniem starostwa w Śniatynie i gospodarze ci przebywali na terytorium rumuńskim na podstawie przepustki zbiorowej. Niezrozumiałe postąpienie rumuńskiej straży granicznej spowodowało interwencję starostwa w Śniatynie.

Nowe monety srebrne wartości 2 i 5 złotych

Ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 10 grudnia br. o ustaleniu wzorów monet srebrnych wartości 2 i 5 zł. Na podstawie tego rozporządzenia, poczynając od dnia wejścia w życie rozporządzenia (a więc dn. 23 grudnia br.) monety srebrne wartości 2 i 5 zł. będą bite również według nowych wzorów, których wizerunki podane są jako załącznik do omawianego rozporządzenia. Monety te będą miały obieg na równi z monetami srebrnymi wzorów dotychczasowych. — Nowe wzory przewidują umieszczenie na **jednej ze stron monet 2 i 5-złotowych rysunku statku żaglowego.**

5 osób zastrzelonych przy stole wigilijnym

W noc wigilijną we wsi Czyżuny gminy olkienickiej dokonano zbiorowego zabójstwa tamtejszych pięciu gospodarzy, którzy padli zastrzeleni w momencie, gdy siedzieli przy wieczerzy wigilijnej. Zabici zostali: J. Czerski, J. Woronowicz, W. i S. Dziendzielewiczowie oraz M. Duduć.

Przed paru laty mieszkańcy wsi Czyżuny, **dwaj bracia Jankowscy wszczęli proces z ojcem o pozostałą po matce ziemię.** Na skutek zeznań pięciu sąsiadów Jankowscy proces przegrali. Po nieudałym zamachu na życie jednego ze świadków, M. Duducia, Jankowscy w obawie przed karą, uciekli do Litwy.

W wieczór wigilijny, gdy Duduć siedział przy stole, niespodziewanie otworzyły się drzwi i stanął w nich jeden z Jankowskich. Przybyły błyskawicznym ruchem podbiegł do Duducia **i na oczach całej rodziny strzelił do niego, kładąc go trupem.** Po dokonaniu zabójstwa Jankowski **wbiegł do innego sąsiada, również świadka w jego sprawie i po rozprawieniu się z nim w podobny sposób, podążył z kolei do trzeciego świadka, którego również zabił.**

W tym czasie drugi Jankowski, który wziął na siebie zabicie ojca i dwóch innych gospodarzy, dokonywał krwawej zemsty na drugim końcu wsi.

Jankowscy po morderstwie zbiegli do Litwy. Zostali oni już tam aresztowani. Władze litewskie na żądanie policji polskiej wydadzą w tych dniach morderców.

W ustach przemycała pieniądze

Na dworcu kolejowym w Tczewie w pociągu zdążającym z Warszawy do Gdańska brygada dewizowa przytrzymała pasażerkę 3 klasy M. Krystyn,, której przypadkowo wypadła z torebki roczna karta wstępu do sopockiej szulerni — Kasyna gry. W czasie ścisłej rewizji osobistej rewidentki kontroli skarbowej skonfiskowały Krystynowej 210 zł. w gotówce, oraz 50 guldenów gdańskich, z których **100 zł. w banknocie wyjęto Krystynowej z jamy ustnej,** pozostała reszta pieniędzy schowana była starannie we woreczku ukrytym na ciele.

Poza tym za przemyt pieniędzy z Polski na teren W. M. Gdańska przytrzymano J. Rekowskiego, któremu zajęto 179 zł. w gotówce, oraz książeczkę oszczędnościową PKO. na sumę 3.030 zł., A. Jankowską za 141 zł. i 25 guldenów w gotówce, Edm. Schmidta — za 137 złotych i 8 guldenów w gotówce, oraz L. Dirksenową, której również zajęto 132 zł. i 25 guldenów gdańskich w gotówce.

SZARAŃCZA NAWIEDZIŁA EGIPT

Z Egiptu donoszą, że egipskie ministerstwo rolnictwa zaalarmowane meldunkami z Górnego Egiptu **o pojawieniu się szarańczy na pograniczu pustyni libijskiej.** Zwykle szarańcza rozpoczyna swój lot ku dolinie Nilu dopiero w kwietniu. W celu sprawdzenia tych doniesień wysłano na zwiady parę samolotów. Do najbardziej zagrożonych okręgów wyjechali inspektorzy ochrony rolnictwa.

Arabowie ostrzeliwali bazylikę w Betleem

Nabożeństwo, odprawiane w noc wigilijną w Bazylice w Betleem, zakłócone zostało przez terrorystów, którzy właśnie w owej chwili rozpoczęli strzelaninę z okolicznych gór w kierunku kościoła, gdzie zgromadzone były liczne rzesze modlących się.

Natychmiast wysłano znaczne oddziały wojska, aby ująć bezczelnych terrorystów. Terroryści zdołali jednak zawczasu umknąć. Fakt wywołał zrozumiałe wzburzenie wśród ludności chrześcijańskiej. Przypuszczają, że zaostrzy się antagonizm pomiedzy Arabami chrześcijańskimi i muzułmańskimi.

Ucieczka synów Zamory do wojsk czerwonych

B. prezydent republiki hiszpańskiej Alcala Zamora ogłosił na łamach „Fre Nouvelle“ list otwarty, protestujący przeciwko udzieleniu przez ambasadę hiszpańską w Paryżu **fałszywych paszportów jego dwom synom,** którzy udali się do Hiszpanii oraz przeciw ułatwieniu ucieczki przez władze francuskie. Prezydent Zamora, który od dłuższego czasu przebywa w Paryżu na dobrowolnym wygnaniu, oświadcza, że francuskie władze bezpieczeństwa, uprzedzone przez Zamorę o ucieczce synów i proszone o zatrzymanie ich, ale na krótki czas, następnie wypuściły, ułatwiając przejazd przez granicę francuską. **Obaj synowie Zamory hołdujący skrajnym poglądom lewicowym, zaciągnęli się do szeregów milicji ludowej i udać się mają na front madrycki.**

Zaatakowano przez Zamorę francuskie władze bezpieczeństwa oświadczyły, iż uczyniły wszystko, co było w ich możliwości, zatrzymały na 48 godzin obu synów b. prezydenta Hiszpanii. Ponieważ jednak obaj są pełnoletni, po wyjaśnieniu sprawy nie mogli być dłużej zatrzymywani.

— 0-0-0 —

Z kraju i ze świata

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU W MIN. W. R. I O. P. W nadchodzącą sobotę obejmuje urzędowanie nowy dyrektor departamentu szkół wyższych w Ministerstwie Oświaty. Stanowisko o powierzone zostało dotychczasowemu rektorowi akademii medycyny weterynaryjnej we Lwowie prof. dyr. Aleksandrowiczowi.

OSTROŻNIE ZE ZNALEZIONYMI NABOJAMI! Mieszkaniec wsi Chechło pod Olkuszem niejaki Wł. Dobrek znalazł w pobliżu pustyni błędowskiej nabój wybuchowy, który nieoczekiwanie eksplodował w jego ręku, powodując urwanie palców.

OLKUSZ SPŁACA DŁUGI PARCELAMI. Rada miejska w Olkuszu uchwaliła oddać wydziałowi powiatowemu w Olkuszu 18 parcel w Osiedu Bukowno wartości ok. 50.000 zł. jako rekompensatę za zadłużenie.

W WOLI RZĘDZIŃSKIEJ POD TARNOWEM WYBUCHŁ POŻAR w zabudowaniach P. Zauchy, niszcząc je doszczętnie. Następnie pożar przerzucił się na budynki 4 sąsiadów Zauchy. W rezultacie spłonęły dwa domy mieszkalne, 4 stodoły ze zbiorami i inwentarzem oraz 3 stajnie. Szkoda wynosi przeszło 20 tys. zł. Jako podejrzanego o podpalenie aresztowano niejakiego Smagacza.

500 DOMÓW USZKODZONYCH W NIIDZIMA. Wedle ostatnich doniesień w wyniku trzęsienia ziemi na wyspie Niidzima, padł jeden zabity. Dwie osoby zaginęły bez wieści, 10 odniosło rany. Dwa domy zostały zburzone a 500 częściowo uszkodzone.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—:o:—

POŚWIĄTECZNE POKŁOSIE. Tegoroczne święta miały we Lwowie przebieg bardzo spokojny i uroczysty. W wieczór wigilijny miasto wyglądało prawie jak wymarłe, natomiast w oba dni świąt ruch panował olbrzymi, a wszystkie kościoły przepełnione były wiernymi. Miłą niespodzianką był obfity opad śnieżny, który w pierwszy dzień świąt przystroił Lwów w białą, zimową szatę. To też okolice miasta zaroiły się od narciarzy. W śródmieściu całe rzesze robotników, zmobilizowanych za pomocą radia, pracowało nad usuwaniem śniegu. Wypuszczono nawet pługi tramwajowe celem oczyszczenia torów. Obecnie utrzymuje się lekka mroźna pogoda.

EPIDEMIA DYFTERII. W ostatnich tygodniach Miejski Wydział Zdrowia zanotował znaczne zwiększenie wypadków dyfterii zarówno u dzieci jak i u osób starszych. Choroba ma zwykle przebieg dość ciężki. Dlatego Wydział Zdrowia zwraca uwagę, że w każdym podejrzanym wypadku zapalenia gardła z nalotem należy bezwarunkowo wezwać lekarza. O każdym wypadku choroby należy zawiadomić Miejski Oddział Zwalczania Chorób Zakaźnych (ul. Bourlarda 4).

NAGŁA ŚMIERĆ W TAKSÓWCE. Podczas przejazdu ze szpitala na dworzec główny zmarła nagle w autodorożce Anna Wojcek, zamieszkała w Miłoszowicach. Szofer przewiózł zwłoki do Instytutu Medycyny Sądowej.

—ooo—

TEATR WIELKI wtorek: z powodu generalnej próby teatr zamknięty.
TEATR ŻOŁNIERZA wtorek g. 7.30: „Chata za wsią".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: Żółty skarb.
CASINO: „San Francisco".
EUROPA: „Będzie lepiej".
CHIMERA: Wesoła rewia Mickey Mouse.
UCIECHA: „Córka dżungli" i rewia.
PAX: „Wśród nocnej ciszy".
MARYSIENKA: „Antony Adverse".
APOLLO: „Pałac we Flandrii".
GRAŻYNA: „Skowronek".
KOPERNIK: „Moja gwiazdeczka".
MUZA: „Tajna brygada".
MIRAŻ: „Zbrodnia i kara".
PALACE: W blasku słońca.
PAN: „Robin Hood z Eldorado".
RAJ: Trędowata.
ŚWIT: „Noce egipskie".
STYLOWY: „Ada to nie wypada" i rewia.
TON: „W cieniu samotnej sosny".

—ooo—

NOC SYLWESTROWA W TEATRACH LWOWSKICH. Teatr Wielki występuje w noc sylwestrową z premierą świetnej melodyjnej komedii muzycznej „Miłość do ocienia". Początek przedstawienia o północy. — W Powsz. Teatrze Żołnierza również o północy niespodzianka rewiowa, pełna humoru i rytmiki.

——:o0o:——

Zginął w płomieniach

W domstwie W. Janasa w Świeżowej polskiej p. Krosno wybuchł w nocy pożar, który wkrótce ogarnął cały dom, niszcząc go doszczętnie. Krytycznej nocy spał na strychu tego domu 50-letni J. Niewolski, który nie zdołał zawczasu się uratować i zginął w płomieniach.

W 22 tysiącach wypadków

interweniowało krakowskie Pogotowie Ratunkowe w r. 1936

Dzień sylwestrowy jest tradycyjnym od 47 lat **świętem Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego.** W tym dniu niechaj nikt z mieszkańców Krakowa nie zapomina nigdy o najszlachetniejszej samarytańskiej instytucji, jaką jest Pogotowie Ratunkowe. Jak strażnik na Mariackiej Wieży czuwa dniem i nocą nad bezpieczeństwem drogiego nam miasta, tak Pogotowie Ratunkowe czuwa i jest gotowe na każde wasze wezwanie dniem i nocą, by nieść samarytańską pomoc w nagłych nieszczęśliwych wypadkach. W ciągu roku 1936 udzieliło ono pomocy w przeszło **22.000 wypadkach.** Pamiętajcie więc w czasie zbiórki sylwestrowej o Pogotowiu Ratunkowym! Niech grosz wasz wspomoże w tym dniu szczytne samarytańskie cele tej instytucji!

—ooo—

W obronie Krakowa przed atakami kół stołecznych

Według otrzymanych informacyj prezydent m. Krakowa **dr Kaplicki** wystosował w drodze urzędowej przez Urząd wojewódzki do ministra W. R. i O. P. **obszerny memoriał,** oświetlający stanowisko Zarządu Miejskiego i Muzeum Narodowego w Krakowie w związku z sprawą sprzedaży obrazów augustiańskich. Memoriał, z załącznymi kilkunastu dokumentami, zawiera ponadto **obronę m. Krakowa przed ostatnimi atakami pewnych kół stołecznych,** oraz wyraża opinię Zarządu Miasta odnośnie do wypowiedzianych w toku tej sprawy poglądów na zagadnienia kulturalne w Polsce o ogólniejszym znaczeniu.

—ooo—

Przygotowania do miesiąca propagandy

szkolnictwa polskiego zagranicą

W dniach od 15. stycznia do 15. lutego odbędzie się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej pod protektoratem p. Prezydenta R. P. prof. Mościckiego i marsz. Rydza-Śmigłego **„Miesiąc Propagandy Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą",** oraz w dniu 24. stycznia **„Dzień Polaka Zagranicą".**

W związku z tym, odbyło się na Ratuszu krakowskim, pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Radzyńskiego zebranie Komitetu Wykonawczego, na którym omówiono stronę organizacyjną akcji. W wyniku dyskusji, w której głos zabierali inż. Rolle, wiceprez. dr Radzyński, prof. dr Goetel, dr Reguła, mgr. Pykosz i inni, uchwalono wyłonić komisję finansowo-organizacyjną z nacz. Podkówką na czele, oraz komisję propagandowo-prasową z drem Regułą, jako przewodniczącym.

„Miesiąc Propagandy" obejmie szereg odczytów, audycyj radiowych, artykułów prasowych, akcję plakatową, zbiórkę pieniężną, werbunkową i t. p. Dzień 24 stycznia, jako „Dzień Polaka Zagranicą" stanie się manifestacją solidarności narodowej z Polonią Zagraniczną. W dniu tym p. Prezydent R. P. prof. Mościcki wygłosi okolicznościowe przemówienie przez radio. W godzinach porannych odprawiona zostanie uroczysta Msza św. na intencję Polonii Zagranicznej. Liczne odczyty, prelekcje, akademie i obchody w szkołach, oraz w organizacjach społecznych uwydatnią wagę palącej kwestii szkolnictwa polskiego za granicą.

Niezawodnie społeczeństwo krakowskie swym licznym udziałem we wszystkich imprezach podjętej akcji, da dowód zrozumienia dla doniosłej sprawy narodowej, jaką jest akcja utrzymania ducha polskiego w sercach rodaków, rozsianych po całej kuli ziemskiej, z dala od Macierzy.

——o-o-o——

Mściwy małżonek skazany na pół roku więzienia

Antonina Miczałowa, kobieta porywcza, nie żyła w zgodzie ze swym mężem Adamem. Pewnego razu spakowała manatki i opuściła dom męża w Podlężu i wyjechała do Krakowa w poszukiwaniu pracy. Stało się to w lipcu br. Mąż uciekinierki kilkakrotnie namawiał ją do powrotu jednakże bezskutecznie. 24 lipca Miczała przybył ponownie do Krakowa w poszukiwaniu za żoną. Spotkał ją na ul. Krupniczej. Usłyszawszy ponownie odmowną odpowiedź Miczała szybkim ruchem **wyjął z kieszeni flaszeczkę z esencją octową i gryzącym płynem oblał żonie twarz.** Wezwany lekarz Pogotowia rat. stwierdził u ofiary zemsty m. in. **oparzenie rogówek obu gałek ocznych.**

Miczała odpowiadał wczoraj za swój czyn przed Sądem Okr., który skazał go **na pół roku więzienia.** Niski stosunkowo wymiar kary umotywował sędzia porywczym charakterem poszkodowanej, która najspokojniejszego człowieka mogłaby wyprowadzić z równowagi. Rozprawie przewodniczył sędzia **Wasilewski,** oskarżał **prokurator Jarosiński.**

Kto zabił gajowego z lasów Potockich

Dochodzenia władz w sprawie tajemniczej śmierci Waleriana Przepióry, gajowego z lasów Potockich z Krzeszowic ustaliły, że **Przepiórę zastrzelił Jan Strojek z Rybnej.** Krytycznej nocy na 20 bm. Przepióra upiwszy się wtargnął do domu Strojka. Ten widząc uzbrojonego mężczyznę wziął go za bandytę i **strzelił do niego z dubeltówki na którą posiadanie nie miał zezwolenia. Ciężko rannego Przepiórę Strojek ograbił z dubeltówki, lampki elektrycznej i zapalniczki, usunął z domu i porzucił w pobliżu drogi.** Strojek po ustaleniu jego winy został aresztowany i odstawiony do więzienia w Krakowie.

KASIARZE W ZARZĄDZIE LASÓW PAŃSTWOWYCH.

W nocy z 25 na 26 bm. nieznani sprawcy włamali się do Zarządu Lasów Państwowych w Zakopanem, gdzie po rozpruciu kasy skradli **1.600 zł.**

Świętokradztwo w pow. bocheńskim

Do Krakowa nadeszły wiadomości, że w nocy z 25 na 26 grudnia, b. r. nieznani sprawcy dokonali **włamania** do kościoła parafialnego we **wsi Brzezie, pow. bocheńskiego, gdzie skradli 2 złote kielichy, 2 puszki, 2 pateny i 2 tace.** Za świętokradcami policja zarządziła energiczny pościg.

Z zemsty spalił pięć gospodarstw

Piotr Smagacz, mieszkaniec Woli Podgórskiej pod Tarnowem, mając urazę do Piotra Zaucha z Woli Rzędzińskiej, podpalił wczoraj w nocy jego dom. Ogień wkrótce objął wszystkie zabudowania gospodarcze i przerzucił się na budynki czterech sąsiadów Zaucha, niszcząc je doszczętnie. Szkoda wynosi **17 tys. zł.** Mściwego podpalacza aresztowano.

——ogo——

50-lecie kapłaństwa

W uroczystość św. Szczepana w klasztorze OO. Cystersów w Mogile obchodził **O. Teodor Starzyk,** były dwukrotny Przeor tegoż klasztoru, swoje złote gody kapłańskie.

——ooo——

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Zofia Pieńkowska, wdowa po dyrektorze cement. Śp. Michalina Emilewicz. — Śp. z Markiewiczów Franciszka Mierzwińska, l. 78. — Śp. dr Adolf Józef Bielecki, l. 71, płk. lekarz. — Śp. Bazyli Użytczuk, l. 62, em. funk. poczt.

Kto awansował w Krakowie?

Na liście 17 tysięcy urzędników, którzy jak donosiliśmy, awansowali ostatnio, znajduje się spora liczba Krakowian. M. in. w Urzędzie wojewódzkim krakowskim uposażenie V grupy otrzymał mgr. **Czesław Żułkiewicz;** uposażenie VII grupy otrzymał **mgr. R. Hordziejewski;** uposażenie VIII grupy **p. M. Gronkowski.**

W Kuratorium Okręgu Szkolnego krak. **awansowało 6 osób na ogólną ilość około 100 urzędników.** Do tej pory awanse w tej instytucji nie przekraczały zazwyczaj liczby 3 osób.

—ooo—

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

29. Wtorek. Św. Kaliksta.
Wschód słońca 7.45 zachód 15.31.
Długość dnia 7 godzin i 46 min.

—:—:—

Z POWODU ŚMIERCI PROF. WYCZÓŁKOWSKIEGO. Z powodu zgonu prof. Leona Wyczółkowskiego rektor Akademii Szt. Pięk. w Krakowie prof. Pautsch wysłał na ręce wdowy telegram kondolencyjny. Śp. L. Wyczółkowski był długoletnim zwyczajnym, a następnie honorowym profesorem krakowskiej Akademii. Jako delegat krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych prof. J. Wojnarski.

P. WOJEWODA KRAKOWSKI będzie przyjmował życzenia noworoczne dla p. Prezydenta R. P., p. Marszałka Polski Rydza Śmigłego i Rządu w dniu 1 stycznia o godz. 13 w swoim gabinecie w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Basztowej.

ZMIANY W ZARZĄDZIE P. C. K. W związku z przeniesieniem dr M. Rzadkiewicza do Łodzi w zarządzie okręgu krak. Polskiego Czerwonego Krzyża zaszły zmiany personalne. Na ostatnim zebraniu dokonano nowych wyborów, powołując na stanowisko prezesa mgr. Żułkiewicza, wiceprezesa p. Sikorską, sekretarza insp. Lubowieckiego.

SYJONIŚCI NIE PRZYJĘLI MANDATÓW. Na pierwszym zebraniu powołanego przez władze komisarycznego zarządu połączonych gmin żydowskich Krakowa i Podgórza trzej powołani do rady syjoniści złożyli mandaty i nie wzięli udziału w obradach.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO. Z powodu przypadającego w piątek, 1 stycznia uroczystego święta Nowego Roku, zwyczajny targ na placach targowych, targ na bydło rzeźne i nierogaciznę na Centralnej Targowicy Miejskiej oraz targ na nierogaciznę hodowlaną na Targowicy na Zabłociu odbędzie się we czwartek 31 b. m.

KONTROLA CZYSTOŚCI CHODNIKÓW I WNĘTRZ DOMÓW. Władze miejskie komunikują, że z powodu nie czyszczenia, względnie nie posypywania piaskiem chodników przez niektórych dozorców, przystępują do nakładania na winnych surowych kar. Niezależnie zaś od tego specjalne komisje kontrolować będą codziennie, nie wyłączając dni świątecznych stan chodników i wnętrz domów.

20 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ. W Wydziale Zdrowia Publ. Zarządu M. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 5, płonica (szkarlatyna) 20, dur plamisty 1, dur brzuszny 3, róża 2, krztusiec 7, odra 4.

POŻAR OD CHOINKI wybuchł w niedzielę późnym wieczorem przy ul. Bosackiej 9, w mieszkaniu Stef. Szczempka. Szkoda wynosi około 500 zł. Pożar ugasiła Straż pożarna.

SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI. 27-letni warszawianin Jerzy Jagodziński w czasie manipulowania bronią na plantach naprzeciw ul. Basztowej postrzelił się w udo. Pogotowie Rat. odwiozło ofiarę własnej nieostrożności do szpitala.

—:o:—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.
Wtorek 29 grudnia: „Opowieść wigilijna".
Środa 30 grudnia: „Ludzie na krze".

ŚWIT: Będzie lepiej (Szczepko i Tońko).
WANDA: Skowronek.
APOLLO: Moja gwiazdeczka.
SZTUKA: „Słowik Wiednia".
UCIECHA: „Lekkoduch".
STELLA: Rozwód z przeszkodami (art. Anny Ondra).
PROMIEŃ: „Czardasz, Tokaj, Miłość".
ADRIA: Trędowata.
BAGATELA: „Casino de Paris" oraz rewia p. t. „Nasza gwiazdka".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 28 grudnia „Wojna w królestwie walca".

——✠——

SYLWESTER W TEATRZE MIEJSKIM. — W Czwartek w nocy o godzinie 23.30 na przedstawieniu sylwestrowym ujrzymy świetną komedię węgierskiego autora Bekeffi'ego p. t.: „Nieusprawiedliwiona godzina". Perypetie młodej mężatki, która w tajemnicy przed mężem uczęszcza do ósmej klasy gimnazjalnej dają pole do niezwykle zabawnych sytuacyj, a szampański humor i dowcip skrzą się w każdej niemal scenie tej iście sylwestrowej komedii. Przedstawienie to dzięki premierowym wieczorem tej sztuki, która w Warszawie zyskała sobie niebywałe powodzenie. Rolę uczennicy-mężatki grać będzie p. A. Matusiakówna, główną zaś rolę męską p. J. Karbowski.

——•——

Możliwość wojny niemiecko-sowieckiej?

Organ londyńskiej City „Financial News" w ostatnim swym numerze zajmuje się kwestią, czy możliwa byłaby wojna niemiecko-rosyjska. Na wstępie stwierdza się, że sytuacja międzynarodowa jest wprawdzie skomplikowana, jednak nikt jeszcze nie życzy sobie konfliktu wojennego. Ani Niemcy, ani Rosja, ani Włochy, ani żadne inne państwo nie jest do wojny należycie przygotowane. Mało jest też, tak powszechnie przyjmowanych, jak teza o nieuniknionej wojnie niemiecko-rosyjskiej. Teza ta może być poparta cytatami z książki „Mein Kampf", z przemówień przywódców Niemiec współczesnych oraz **znajduje uzasadnienie w napięciu między Niemcami a Związkiem Sowietów**. Trzeba jednak uprzytomnić sobie, że Niemcy nie mają wspólnych granic z Rosją. Musiałyby pokonać Czechosłowację, Rumunię lub Polskę, względnie państwa bałtyckie, aby przynajmniej jeden ich żołnierz mógł wkroczyć na terytorium rosyjskie. Nim to mogłoby nastąpić, Rosja zdołałaby się przygotować do mobilizacji i kontrofenzywy. Następnie **poważną rolę odgrywają tu olbrzymie odległości**. Z najbardziej na wschód wysuniętego punktu Prus Wschodnich odległość do Moskwy w prostej linii wynosi 600 mil angielskich, do ośrodków sowieckiego przemysłu wojennego przeszło 1.500 mil. Niemiecki sztab generalny wie doskonale, że **Rosja posiada dobrze uzbrojoną zmechanizowaną armię**. Także pod względem psychologicznym wojna przeciw Rosji byłaby niepopularna. Ludowi niemieckiemu ciągle wmawiano, że Rosja jest pustą ziemią zgłodniałych barbarzyńców. Młodemu Niemcowi nie przemówi do przekonania walka w takim państwie. Niemcy nie mają widoków pobicia Rosji, o ile nie przyjdzie im z pomocą runięcie wewnętrznego reżimu sowieckiego.

Dlaczego więc Niemcy prowadzą kampanię przeciw Rosji? Z jednej strony dla użytku wewnętrznego, a z drugiej, aby rozbić sowiecki system sojuszów na zachodzie. O ile to Niemcom się uda, mogą one mieć zapewnioną hegemonię w Europie Środkowej i Wschodniej.

Przy tym wszystkim nasuwa się pytanie, jak należy sobie wytłumaczyć, że stosunki handlowe niemiecko - sowieckie się rozwijają. Dzięki kredytowi niemieckiemu dla Rosji w wysokości 200.000.000 marek niemieckich, wywóz niemiecki do Rosji wzrósł z 44.000.000 rubli w pierwszych 6 miesiącach 1935 roku do 145,000.000 rubli w tym samym okresie roku 1936. Wywóz ten objął, co jest najciekawsze, dwie pozycje maszyn, służących do produkcji materiału wojennego. Kredyt 200,000.000 marek niemieckich jest obecnie wyczerpany i mówi się, że prowadzone są dalsze rokowania w sprawie nowego kredytu w wysokości 300.000.000 marek. Ostatni kredyt przyznany był na okres 5 lat. Obecnie Rosja domaga się nowych kredytów na dłuższy czas.

Udzielając tak olbrzymiego kredytu na cele wojenne, niezawodnie Niemcy zdają sobie sprawę, że skierowują te zbrojenia również i przeciwko sobie samym. Stąd kwestia wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej, zdaniem autora, należy do odległej i wątpliwej możliwości.

R. H. B. XI. 848.

POSTANOWIENIE.

Dnia 27. lipca 1936.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział II Handlowy postanawia, wpisać do rejestru handl. Firma brzmi: Katolickie Towarzystwo, Wydawnicze, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, siedzibą jest Kraków — przedmiotem przedsiębiorstwa Spółki jest wydawanie dziennika w Krakowie, pod tytułem „Głos Narodu" oraz ewentualnie innych wydawnictw periodycznych i druków, tudzież rozsprzedawanie tychże wydawnictw, z tym, że kierunek ideowy wydawanych przez Spółkę wydawnictw musi być zgodny z zasadami katolickimi, narodowymi i państwowymi.

Kapitał zakładowy Spółki wynosi kwotę 50 tys. złotych, — podzielony na sto równych udziałów po 500 zł. — Każdy Spólnik może mieć większą ilość udziałów.

Zarząd Spółki jest dwuosobowy, pierwszymi członkami Zarządu wybrani zostali Jan Duch, zamieszkały w Krakowie, przy ul. Floriańskiej l. 42 i Dr. Józef Warchałowski, zamieszkały w Krakowie, przy ul. Pędzichów L. 13. — Członkowie Zarządu podpisywać będą Spółkę w ten sposób, że pod brzmieniem Firmy Spółki umieszczą obaj swoje podpisy firmowe.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zawiązano umową Spółki w dniu 31 marca 1936. Nr. Rep. 844/36. Pismem przeznaczonym do ogłoszeń Spółki jest: Monitor Polski oraz Dziennik „Głos Narodu" wydawany w Krakowie.

Data wpisu, 27 lipca 1936.

Za zgodność podpis nieczytelny, sekretarz.

Sąd Okręgowy w Krakowie.

Nowy sposób otrzymywania plastycznych obrazów fotograficznych

INTERESUJĄCY WYNALAZEK POLSKIEGO INŻYNIERA.

Od jednego z Czytelników otrzymaliśmy nast. pismo: Wkrótce po wynalezieniu fotografii starano się wykorzystać ten wynalazek do plastycznego odtwarzania obrazów. Jednakże mimo wielkich wkładów pieniężnych zamierzonego celu nie osiągnięto. Tak na przykład Francois Willème przedłożył francuskiemu towarzystwu fotograficznemu projekt t. zw. „Fotorzeźby". Realizacja pomysłu wymagała wielkich wkładów pieniężnych. Istota projektu polegała na tym, że dana osoba była fotografowana równocześnie ze wszystkich stron przez 24 aparaty fotograficzne o równej sile, wmontowane w okrągłą konstrukcję, zaopatrzoną kopułą szklaną, w której punkcie centralnym stała fotografowana osoba. Każde poszczególne zdjęcie było przenoszone za pośrednictwem tak zwanego pantografu na glinę i w ten sposób powstała po dokonaniu odpowiedniego modelowania rzeźba odpowiadająca naturalnemu wyglądowi danej osoby. Z powodu olbrzymich kosztów system ten podobnie jak inne, jemu podobne projekty Dawida Gaja i Mac Ferlana, nie znalazły praktycznego zastosowania.

Nad rozwiązaniem tego skomplikowanego zagadnienia pracowało ponad **200 fachowców**. Badania szły w dwóch kierunkach. Próbowano zastosować system uwydatnienia kształtów fotograficznych przedmiotów przy pomocy żelatyny chromowej lub też nalepiano kopie na zelief, odpowiadający zarysom obrazu. Niestety plastyki, wykonane w ten sposób, okazały się mało trwałe. Dalsze próby w dziedzinie fotoplastyki prowadzili m. in. znany wiedeński fotograf Karol Pietzner, który wytwarzał swego czasu artystycznie fotograficzne wypukłorzeźby, oraz Amerykanin Quillebaud, który modelował zelief w kształcie matrycy, a na nią nalepał kopię i dopasowywał ją za pomocą odpowiedniej formy. Był to jednak środek skromny, który imitował tylko efekt plastyczny.

Nie dawno do pięknych wyników w dziedzinie fotoplastyki doszedł Polak, inż. Emil Józef Dawidowski. Dawidowski zbudował aparat kilkuoszczewkowy, który rysuje w sposób plastyczny obraz świetlny na płycie sporządzonej z masy do modelowania, pod kątem 45 stopni. Po wytworzeniu zeliefu wykonuje się z niego na drodze galwanoplastycznej matrycę, z której można wykonać dowolną ilość kopij z papieru, gipsu, lub baolinu. Te kopie obciąga się później w cieniu światłoczułą emulsją, oświetla się je negatywem przedstawionego przedmiotu i wywołuje podobnie jak odbitkę fotograficzną. Naturalne wymiary kopii muszą się nakrywać dokładnie z wymiarami negatywu. Takie obrazy wywołują do złudzenia wrażenie plastyki. Ostatnio inż. Dawidowski, który jest również ceramikiem szkoły Miśnieńskiej, udoskonalił swój wynalazek do tego stopnia, że wykonuje nawet fotoplastyki kolorowe.

Zastosowanie tego wynalazku, który nadaje się — pisze nasz informator — szczególnie do produkcji masowej, jest nieograniczone. Tak np. inż. Dawidowski wykonał fotoplastyki b. kanclerza austr. ks. prałata dra Seipla, przemysłowca Bar. Guttmana, burmistrza dra Seitza i t. p. Nowy system winien przynieść wielkie korzyści nauce. Umożliwi bowiem otrzymywanie tanich kart zeliefowych i zdjęć terenowych. Specjalne znaczenie będzie miał ten wynalazek dla propagandy. Plastyczne obrazy miast, reklamy dla hoteli, uzdrowisk i letnisk, jakoteż pamiątki z podróży można wykonać tym sposobem w dowolnej ilości po najtańszych cenach.

Wiadro śniegu za podatek na rok

W Anglii nie brakuje jeszcze w dzisiejszych czasach wielu zwyczajów, opartych na prastarych prawach i przywilejach. Posiadają one dziś jeszcze pewną liczbę szczęśliwych podatników, którzy na podstawie przywilejów historycznych bardzo łatwo dają sobie radę z podatkami, stanowiącymi dla niejednego tak bardzo wielki ciężar. Tak np. każdy książę Welling, ten co roku w dzień bitwy pod Waterloo **wręcza królowi angielskiemu małą chorągiewkę** i w ten sposób wykonywa wszelkie obowiązki wobec państwa, płynące z tytułu posiadania majątku Strath Fieldsaye, które jego wielki przodek otrzymał w darze jako nagrodę za odniesione zwycięstwo. Następcy księcia Marlbourgh jako jedyny obowiązek mają dostarczenie małej chorągiewki z jedwabiu z herbami księcia do zamku królewskiego. Tylko za tę czynność ich majątek w Woodstock zostaje zwolniony od podatków. Najciekawszy jednak sposób płacenia podatków stosuje pewien właściciel majątku w Szkocji. Jego podatki wynoszą na rok jedno wiadro śniegu. Ponieważ jego posiadłość leży w pobliżu Ben Rewis, w **których pieczarach śnieg utrzymuje się cały rok**, więc wcale to nie trudna dlań sprawa płacić tego rodzaju podatek o każdej porze roku.

Natomiast posiadacz majątku Credoru miał swego czasu bardzo wiele kłopotu z zapłaceniem **podatku, który składał się z dużego bukietu róż**. Dziś jednak, dzięki postępom w sztuce ogrodniczej, ma on o każdej porze roku mnóstwo róż. Ostatnim władcą, który pobrał podatki za majątki lenne Kepperton i Atterton w hrabstwie Ken był król angielski, Edward I (1272—1307). Swego czasu król Jan bez ziemi (1199—1216), podarował te posiadłości jednemu z wasalów z jedynym warunkiem, że ten **będzie musiał królowi czy jego następcom trzymać głowę na wypadek, gdyby podczas przejazdu przez kanał La Manche dostali choroby morskiej...**

R. ALEXANDER I K. BENNET. 12

Morderstwo, którego nie było

Powieść.

ROZDZIAŁ VI.

Blade promienie słoneczne wczesnego październikowego poranka przenikały po przez rzadkie liście drzew na Carlyle Square i wpadły przez okna pracowni na Kings Road, gdzie Piotr Hewitt żył i pracował. Teraz przed drzwiami jego mieszkania stał posterunkowy, a dwóch mężczyzn nachylało się nad leżącą na łóżku nieruchomą postacią; jednym z nich był inspektor Wilmot ze Scotland Yardu, drugim wezwany lekarz. Jedwabne firanki były odsunięte tak, że widać było pomięte poduszki. Ręka trupa sterczała, wskazując groteskowym gestem na błazna, na sztalugach pod oknem, który również wyciągnął rękę, jakby na znak przekory; gdyż błazen śmiał się wciąż jakby zadowolony z figla, którego los spłatał jego twórcy.

Do pokoju wszedł trzeci mężczyzna. Inspektor odwrócił się słysząc kroki.

— Dzień dobry, Webber — rzekł. — Powierzam ci tę sprawę, jak już telefonowałem. Ten człowiek został zamordowany, jak się zdaje, około północy... Doktór mówi, że musiał umrzeć przed dziesięcioma godzinami. Dowiedzieliśmy się o przestępstwie od jego starej gospodyni; zawiadomiła ona pół godziny temu policję o znalezieniu ciała malarza, któremu przyszła przygotować kąpiel. Rozglądnij się po pokoju!

Webber skinął głową.

— Dobrze, Sir. Sądzę, że gospodyni nie ma pojęcia, co było przyczyną morderstwa.

— Na razie powiedziała nam nie wiele— rzekł inspektor. — Jest zbyt przejęta. Przyszła powiedzieć jednemu ze swych lokatorów, że kąpiel dla niego gotowa i znalazła go z przeciętym gardłem. To niezbyt przyjemne.

Webber rozglądał się po pokoju, gwiżdżąc przez zęby. Słyszał, że lekarz i przełożony jego rozmawiają wciąż jeszcze przy łożu zabitego. Przystąpił do lustracji terenu.

Przede wszystkim uwagę jego zwrócił rysunek, wykonany niewprawną ręką Alicji. Dotknął płótna. Farby jeszcze nie zaschły. Spojrzał na czarną plamę w rogu obrazu; pochylił się nad nią, aby odczytać nazwisko, które zostało zamazane, ale nie udało mu się to. Odwrócił się i wzrok jego spoczął na obrazie śmiejącego się błazna. I teraz ujrzał nakreślone wyraźnie, dużymi literami na płótnie, nawisko: „Piotr Hewitt".

Frank przystanął, gwiżdżąc. Spojrzał w stronę alkowy, gdzie dwaj mężczyźni prowadzili ożywioną rozmowę, starając się odtworzyć przebieg zbrodni zawahał się przez chwilę, ale w końcu podszedł do nich. I teraz mógł zobaczyć twarz umarłego. To nie ulegało wątpliwości: człowiek, którego mordercę polecono mu wyśledzić, był tym samym mężczyzną, z którym Alicja odjechała w nocy taksówką. Wstrząsnął się. Wezwanie telefoniczne, nakazujące mu przybyć do Chelsea było czysto ogólnikowe i podawało tylko fakt oraz miejsce przestępstwa. Przypomniał sobie prośbę Alicji, która domagała się, aby przybył jak najprędzej.

A więc zrobiła pierwszy krok celem zlikwidowania nieporozumienia. A może dowiedziała się o śmierci Hewitta i chciała, aby ją pocieszył? Biedne dziecko! Biedna mała Alicja!

Dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności sprawę tę powierzono właśnie jemu. Podszedł do parawanu i ujrzał na podłodze kilka wstążek. Nie, to była ubrana niemi tiulowa sukienka. Podniósł ją i położył na krześle. Zapewne pozostawiła ją jakaś modelka. A może jakaś przyjaciółka Hewitta? W takim wypadku stanowiłaby pewien punkt zaczepienia.

Podszedł do stolika obok łóżka. Były tam resztki jedzenia; w szklance było jeszcze trochę piwa, talerze i przybory do jedzenia były niedawno użyte. Wyciągnął chusteczkę do nosa i podniósł szeroki nóż, trzymając go przez płótno, chociaż trudno było przypuszczać, aby na trzonku jego pozostały odbicia palców, gdyż ten był rzeźbiony. Na ostrzu widniała plama, teraz sucha. Położył nóż tam, gdzie go znalazł i zajrzał za sztalugi.

Coś małego i płaskiego leżało przy nich. Była to rękawiczka — damska rękawiczka. Podniósł ją. Zaczął się jej przyglądać. Stanowiła ona, bądź co bądź, jakiś dowód. Ciciał pokazać ją inspektorowi, ale nagle zatrzymał się. Wydała mu się dziwnie znajoma; koloru jasnego z czerwonym obszyciem... Spojrzał na nią raz jeszcze.

I nagle przypomniał sobie. Przez chwilę stał jakby ogłuszony. Zakręciło mu się w głowie. Ale opanował się. Drzwi zamknęły się. Doktór wyszedł. Inspektor zwrócił się do niego.

— I cóż, Franku? Znalazłeś coś?

Młody detektyw ukrył w dłoni rękawiczkę.

— Nie, Sir! Na razie nic... Ale to ciekawy obraz — dodał, wskazując na śmiejącego się błazna. — Dobry malarz, ten Hewitt!

— Nie znam się na tym.

Inspektor rozglądnął się po pokoju. Podszedł do stolika, spojrzał na dwie szklanki, jedną na biurku, drugą na kominku i wskazał na trzecią szklankę, która stała na szafce nocnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak.
Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.